

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## NA „ŚWIĘTO MORZA“

Niema Polski bez morza — Niema morza bez floty wojennej!

Dwukrotnie z własnej winy utraciliśmy do-  
stęp do Morza, a co zatem idzie wolność,  
dobrobyt i znaczenie mocarstwowe i niepo-

we stanowisko. Anglja i Niemcy stojąc  
na gruncie przeciwnym stały się potęgą  
mi światowemi.

Zagadnienie stworzenia floty nie jest  
dla nas bynajmniej zagadnieniem wyłąc-  
nie militarnem, a jest zagadnieniem naro-

dowem pierwszorzędnej wagi. Jest więc  
obowiązkiem każdego obywatela uznać  
konieczność marynarki wojennej, rozwa-

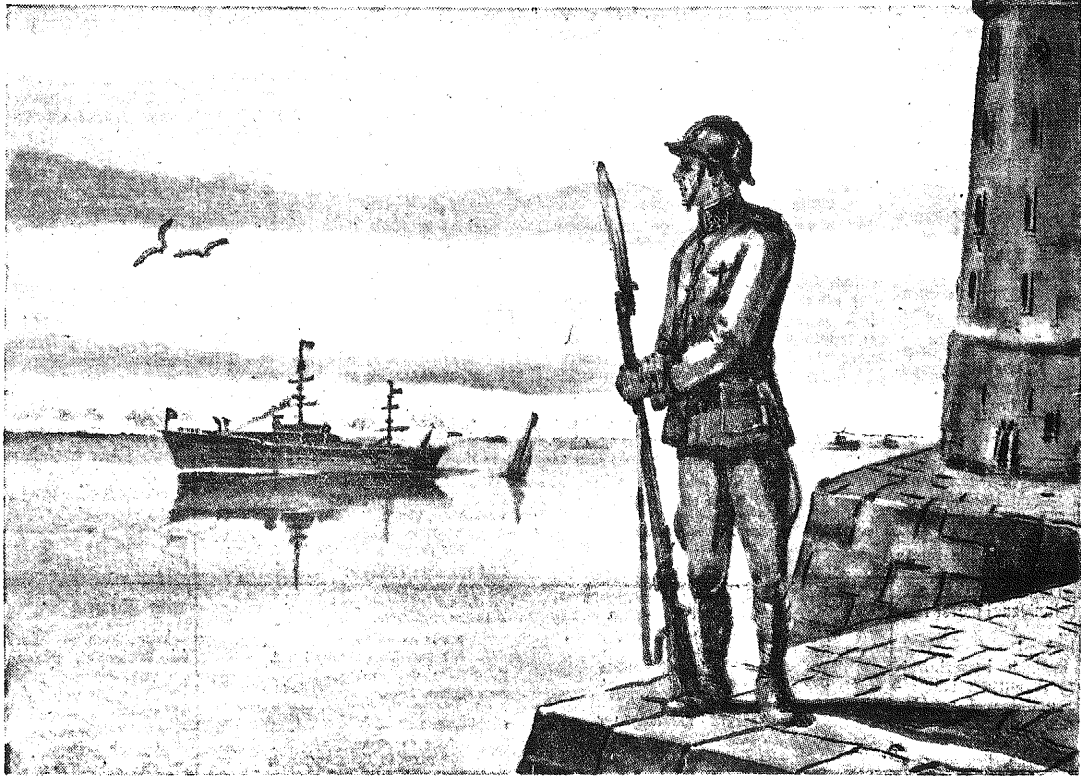
żyć przypadają-  
ce stąd korzyści  
polityczne, ekono-  
miczne i mili-  
tarne, i przyczy-  
nić się do stwo-  
rzenia polskiej  
sily zbrojnej na  
morzu.

By stworzyć  
flotę trzeba pro-  
gramu morskie-  
go i ustawy sejm-  
owej o rozbudo-  
wie floty wojen-  
nej. Ustawy i  
programu obli-  
czonych conaj-  
mniej na lat dzie-  
sięć. Albowiem  
tylko planowa i  
programowa bu-  
dowa zapewni  
nam „Dominum  
Maris”. W prze-  
ciwnym wypad-  
ku dawane do-  
rywczoz pieniądze  
zrzucone będą  
w błoto, a bu-  
dowane jedno  
stki starszej się  
przed wejściem  
w użycie.

Żeby stworzyć  
flotę trzeba pro-  
gramu morskie-  
go i ustawy sejm-  
owej o rozbudo-  
wie floty wojen-  
nej. Ustawy i  
programu obli-  
czonych conaj-  
mniej na lat dzie-  
sięć. Albowiem  
tylko planowa i  
programowa bu-  
dowa zapewni  
nam „Dominum  
Maris”. W prze-  
ciwnym wypad-  
ku dawane do-  
rywczoz pieniądze  
zrzucone będą  
w błoto, a bu-  
dowane jedno  
stki starszej się  
przed wejściem  
w użycie.

Żeby stworzyć  
flotę trzeba pro-  
gramu morskie-  
go i ustawy sejm-  
owej o rozbudo-  
wie floty wojen-  
nej. Ustawy i  
programu obli-  
czonych conaj-  
mniej na lat dzie-  
sięć. Albowiem  
tylko planowa i  
programowa bu-  
dowa zapewni  
nam „Dominum  
Maris”. W prze-  
ciwnym wypad-  
ku dawane do-  
rywczoz pieniądze  
zrzucone będą  
w błoto, a bu-  
dowane jedno  
stki starszej się  
przed wejściem  
w użycie.

Żeby stworzyć  
flotę trzeba pro-  
gramu morskie-  
go i ustawy sejm-  
owej o rozbudo-  
wie floty wojen-  
nej. Ustawy i  
programu obli-  
czonych conaj-  
mniej na lat dzie-  
sięć. Albowiem  
tylko planowa i  
programowa bu-  
dowa zapewni  
nam „Dominum  
Maris”. W prze-  
ciwnym wypad-  
ku dawane do-  
rywczoz pieniądze  
zrzucone będą  
w błoto, a bu-  
dowane jedno  
stki starszej się  
przed wejściem  
w użycie.



NAD BAŁTYKIEM CZUWA POLSKA STRAŻ.

Dzisiaj jak Polska długa i szeroka obchodzimy radosne „Święto Morza”. Ku brzegom Bałtyku pomkną pociągi, wioząc z całego kraju tłumne rze-  
dzące, poszybiające myśli i uczucia nasze, a jednocześnie, we wszystkich miastach i osiedlach polskich, przybranych w szaty godowe, na wiecach  
publicznych powzięta zostanie rezolucja, iż naród cały stanie w obronie Pomorza i morza polskiego przeciw wszelkim wrażliwym zakusom, że  
domaga się rozbudowy floty wojennej dla ochrony naszych granic morskich, że przysłać swola, poprawę bytu, mocarstwową potęgę Polski  
jedynie w posiadaniu, morza własnego upatruje. Cały naród dziś zawoła: „Niema Polski bez morza!”

A na granitowym nabrzeżu portu gdyńskiego, bacznie okiem wpatrzony w słońce — błękitną dal, niewzruszenie czuwając ma żołnierz polski, go-  
tów wraz z narodem całym własną pierśią osłonić morze i Pomorze polskie.

*Miłość morza winna być źródłem, z którego czerpać  
będą swą moc przyszłe pokolenia Polski. — J. Modzeński.*

### UROK MORZA

Jest jakiś urok dziwny, jakaś siła wielka  
W błękitnej morza toni bez dna i bez kresu,  
Gdzie każda roztopiona w przeroznych kropelka  
Dla duszy mieć się zdaje moc istna magnesu.  
Mglisty beznamiętny ten fal swych otoczy cię wonią,  
Rzucił czary tajemne i duszę ci trzyma  
Jak wspomnienie chwil szczęścia niewidzialna  
dłotnia,

A mocniejsza, wytrwałsza nad rękę olbrzymia,  
Czy to Bóg sam na wody spoziiera z wysoka  
I swym twórczym spojrzeniem po dnie oprómenia  
Owe głębokie obszary, jak niegdyś — przed laty?..  
Może to tylko kaprys wybrednego oka,  
Śięsknionego za nową rozkoszą wrażeń?...  
A może to — lot ducha w dalekie zaświatły?  
Mariusz z Zaruski,

### MORZE

Pieśń wielkiej chwały हुआ Tve odmęty  
O Ty kochane przez wiek słone morze,  
Jakich w Twych falach pienie ogień święty  
Jakież się nowe odbijały zorze!..  
Idziemy bliższa i idziemy z dali...  
By nabrać haru w ciągły z wrogiem walce,  
Cichym zanurzyć ducha w Twój fal —  
Wiarę byzozem oznaczyć swe pące.  
Grała nam Tve głębiona jako dzwony —  
Pieśń, która serca znowu rozplomieną,  
Dzieli naszel chwały z miłości zrodzony,  
Przedły przez wieki lasze pokolenia.  
Idłem włośnani, idłem duszą jaśni,  
Na dionach naszych zastępy krwawy trud,  
Idłem po pierścieni kuty w ołow baśni  
Aby się spełnił przepiętny cud.  
Jak w zycia zdrólu zanurzym swe serce.  
O nasze morze, w Twój złościel fal,  
Po dniu ulatczym łzach i poniewierze,  
Znow gład poświęć dusze nasze pail.  
Radośnie objętoś dźwięki polskiej skraw.  
Jak kochankę po głębi, smutnych latach,  
Gdy do Ciebie przybyła gdzieś w tęczy wach

Żadna pocalunku zrodzonego w kwiatkach.  
Oczami latarń wiały czuwasz zdaleka...  
Zali nie dąży śledziogłowy smok,  
Zali nie krwawi zużona powleka,  
Nie cichnie straż na wybrzeżu krok.  
Witamy Ciebie o stoniecznym brzasku!  
Nam się rozpoczął pracowity dzień,  
Już nam nie straszny na srebrzystym plasku  
Ogniś upłorny Junglengina cieć.  
Przez Ciebie Morze tyle czujeć moc,  
Ze się nie boim dawnych, krwawych noc  
Z pierśi potężny w dal rzucając śpiew.  
Wody Twoe brzdąży znow nasze okręty  
Pełne towarów żagłówek i barki,  
Oto im także obowiązek święty  
Zamienić w złote, guldenny i marki.  
O Ty kochane, przez wiek słone morze!  
Pieśń naszel chwały हुआ Tve odmęty  
Jakież się nowe odbijały zorze,  
Jakich w Twych falach pienie ogień święty.  
Stanisław Boruń.

Ofiarności części społeczeństwa jest  
godna uznania. Powstaje stąd jednak  
krzyżująca niesprawiedliwość. Dają wciąż  
jedni i ci sami, pełni zrozumienia i patrioty-  
cznie usposobieni obywatele. Inni (czę-  
stokroć bogatsi) nie dają nic. To też całe  
społeczeństwo winno tu przysięść z pomo-  
cą Państwu. Dlatego zamiast dobrowol-  
nych ofiar — co nie licuje z godnością  
państwa i narodu — winna być w roku  
bieżącym pobrana danina na flotę wojen-  
ną.

Danina na flotę wojenną, wyodrębnio-  
ną w celu spopularyzowania jej od innych  
podatków, winna objąć procentowy do-  
datek do wszystkich podatków pośred-  
nych, komunalnych, biletów kolejowych,  
tramwajowych, autobusowych, okrętów  
i t. p. komunikacji, widowisk, zabaw, ak-  
cyz i monopolii, nocnych restauracji, lo-  
kalów rozrywkowych, sal tańca, opłat  
stemplowych i rejentalnych, świadectw  
handlowych, kart rejestracyjnych samo-  
chodowych, kart łowieckich, pozwoleń  
na broń, pozwoleń na wwoz z zagranicy,  
przedmiotów, zbytku, niezawodowych  
„praw jazdy”, paszportów zagranicznych  
i t. p.

Zaś w budżecie roku przyszłego po-  
trzebna suma winna już bezwarunkowo  
figurować oficjalnie, jako właściwa tran-  
sza programu morskiego.  
Pamiętajmy, że tylko flota wojenna za-  
pewnić nam może wolność morską, dobro-  
byt, znaczenie mocarstwowe, korzystne  
przymierza, swobodę handlu zamorskie-  
go, kontakt z wychodźcami i bezpieczeń-

two na wypadek wojny. Każdy okręt wojenny da pracę kilkuset bezrobotnym, gdy zaś zaczniemy budować okręty w kraju — setki tysięcy ludzi znajdą zajęcie, a kilkadziesiąt gałęzi przemysłu — zatrudnienie.

Sejm obecny ma przed sobą historyczne i odpowiedzialne zadanie: stworzenie polskiej floty wojennej — godnej spadkobierczyni zygmuntońskiej „Armady (Wodnej)”. Niechże wykona je jaknajrychlej, opierając się na grozy pełnym przy-

kładzie Sejmu Czteroletniego. Gdy ten uchwalil stutysięczną armję — było już za późno. A przecież armję można częściowo improwizować. Flotę nigdy!

Oczy wszystkich dobrych i rozumnie myślących Polaków zwrócone są na Sejm. Wierzą, że Sejm ich nie zawiedzie. Ze energicznie weźmie się do dzieła. Ze pomoże w trudnej chwili Państwu. **Bo niema Polski bez morza i niema morza bez floty wojennej!** R...

# Słuchaj, Polsko!

Polsko! Słyszysz?...

Przez Twoje pola orne, wzgórze i rzeki idzie szum jakiś nieznanym, podobny do tętentu dających tabunów, harczących po stepie, kłębi się pod chmurami, rozsypanym po niebie, jak stado piór strusich, unoszonych wiatrem w powietrzu, zawija się po wawozach, uderza w ścianę krzeszaniec tatrzańskich i rozplywa się po nizinach.

Oracz zgjęty nad plugiem zatrzymał swój zaprzęg i przesloniwszy oczy sekątką dłonią, wpatruje się w niebo: żorawiec to leca, tak niesamowicie furkając skrzydłami? czy na burzę pogoda chce się odmienić?

Stado kawek, pozierając trwożliwie paciorkami szafirowych swych oczu, zmieniło nagle kierunek lotu i dało nura ku ziemi. Ułafski koń, wwiązany do stupa na kresowej wedecie, obrócił chrapy w stronę wiatru i niespokojnie strzyże uszami...

Czy lany zielone, czy bory nad brzegami Wisły, Niema i Dźwiny rozszumiały się tak gwarem głosów miljonowym? Czy tabuny koni, powstawszy z grobów, pędzą skończony ordyńcy? Czy żubry to z Białowieży ruszyły i rąkami krzywymi tratują zboża na chłopskich zagonach? Czy burza piorunami nabrznięła sunie nad ziemią Polaków, by pokłon oddać turniom tatrzańskim? Hej, nie kłósy szumią pieśń swoją o kraju mlekiem i miodem płynącym, nie burza daleka piorunami ziemię zamiatą...

To morze mówi! Idzie głos jego z tytanicznej piersi rzucony w przestworze.

Słuchaj, Polsko! Hen, gdzieś w krajach hyperborejskich, za tajemniczą Atlantydą zaczerpnięte westchnienie oddał wał wodny, rozsypany w kurzawę diamentów na brzegu Bałtyku...

Rozwichrzyło się morze. Poczerniało do głębi jak dusza człowieka, któremu niezasłużona krzywda przepaliła ją od razu na węgiel, że głuchy stał się na głosy miłości i przebaczenia; skłębilo ton swoją od zacisznych, mrocznych czełści, gdzie leżą muszle opalami żywych pereł płaczące, a korab ociepałe cielsko przesuwa wśród wodorostów, do szmaragdowej powierzchni wód swoich, które patrzą wprost w oczy Boga.

Dźwignęło z wnętrza potworne brze-

mie oceanicznego bezwładu i rzuciło je w niebo...

Ruszyły z miejsca szkliste, zielonawe góry, pokryte siecią żył srebrnych i, jak rozjuszone centaury, pognaly naoslep przed siebie. Jak nawisy śnieżne w Tatrach, na grzbietach ich biała się wodne grzebieńce, zawinięte w tę stronę, gdzie leży cel ich wędrowki: bez końca, bez końca, zawsze przed siebie! Błyskawicą mkną góry wodne, wszakże dla grzebieni to pęd za powolny: z wierzchołków gór porywają się naprzód, rzucając się w przepaści, które przyjmują je z głuchym warkotem radości i co rychlej przykrywają welonami pian swoich.

W zapamiętałym aż do szaleństwa wyścigu góry — centaury tłoczą się w kupy bezładne, popychają się wzajem, walczą jak wojownicy. Co chwila jeden wał niktne w bezdennych otchłaniach, obalony cielskiem drugiego, który po jego trupie wzbil się wyżej, ponad całą czeredą i choć przez chwilę spojrzął wo kół okiem zwycięzcy — okiem króla, który przewodzi wiernemu ludowi!

## MARSZ KASZUBSKI

Polskiy utwór słynnego poety kaszubskiego Hieronima Derdowskiego, napisany przez w 1868 r., zamieszczamy w oryginalnej gwarze kaszubskiej. Wiersz ten jest dowodem polskiego patriotyzmu i tężny ducha naszego Kaszuba.

Fam, gdzie Wisła od Krakowa  
W polscie morze płynie,  
Polsko wiara, polsko mowa  
Nigde nie zadzlinie.

Nigde do zgbue,  
Nie przyjda Kaszube,  
Marsz, marsz, za wródlim!  
Me trzymame z Bodzlem.

Me z mniemcami wiecie całe  
Krwawe wiecie wojne,  
Wolne pieśnie wjedno brzmialo  
Bez gore i cholno.

Nigde do zgbue,  
Nie przyjda Kaszube i t. d.

Przeszedł Krzyżok w twardy bląszo,  
Polół wso i mlasiata,  
Za to lezo cepe nasze  
Grzmocelo lot dwa sta.

Nigde do zgbue,  
Nie przyjda Kaszube i t. d.

Roz zawołał do swe rote  
Polół krol Jadzlelto,  
Tej w mniemniczech karkach gnoto  
Trzeszczale, laż mlilo.

Nigde do zgbue,  
Nie przyjda Kaszube i t. d.  
Gdzie krol Kazmierz gnot Krzyżoka?  
Gnot go pod Chonicel!

Hej! rozwichrzyło się sine morze, rozpetala się burza mocarna nad tajemniczym jego głębiami! Już nie poznasz, gdzie morze się kończy, a niebo zaczyna: w jeden splót gigantyczny złączyły się niebo i woda, wchloneły, wgrzyły się wzajem i w szale zapamiętania przewalają się po przerażonych przestworzach. Chmury co chwila zanurzają się w wodę, co chwila wały wodne rozbijają chmury na niebie. Stada wulkanych obłędnych, wyrwawszy się z wulkanicznych gardzieli, smagają olbrzymimi bicznami rozpetane żywyoty. Jednem cięciem cyklopa odwalają skiby potężne na wodzie, jednym rzutem węzowym roztracają je w chmury...

Niema już kształtów, niema barw ani głosów, jeden chaos bezbrzeżny, wstęch ogarniający i szary: jeden ryk bez początku i końca, śmierć i życie w Arimannowym uskiciu...

Rozbrzmiały donośnie echa zametu, szeroko rozeszły się kręgi po oceanach; wzburzone welny uderzyły o brzegi.

Słyszysz, Polsko?

Tak samo w pył diamentowy rozbijał się wał wodny, rzucony od Atlantydy ku brzegom Bałtyku, tak samo przez polską ziemię w morzu skapaną szły tajemnicze poszumy, budząc w sercach ludzi nieznanne przeczuca, kiedy Bolesław Krzywousty „pobrawszy skarby w Danii, jechał do Polski”, kiedy z niewoli szwedzkiej w roku 1635 okręt polski „Czarny Orzeł” powracał; gdy Stefan Batory szlachetne swe pismo w sprawie „kaduków” pisał do miasta Lubeki...

Tak samo, tak samo, jak dzisiaj! I miałyby tak samo jak ongi, przed twoją, Polsko, obłobnością i niezrozumieniem tych górnych głosów po raz... drugi „zniknąć polskie kapry zupełnie!”

Na Boga żywego, zbudź się i wsluchaj

Bez Krwawej operacji i bez bólu.  
**Matki!**  
ratujcie wasze zdrowie i wasze dzieci, przybywajcie aby nie było śpiączki. Zauważcie, że jest groźna, przetrwała ona, ale wielka i spowodować może wianki, gangrenę, nawet i śmierć. Dla siebie i dla upiększenia i uatrapienia ciała. Po operacjach najlepiej książki Opasuli Glonarda. Należy wnieść krospolupa, orosęty ortopedyzm. Na placu stopie wladki.  
Ważna pla. Paryż. Wynik ma. daleko bliżej namo waszego kroju i dia upiększenia i uatrapienia ciała. Po operacjach najlepiej książki Opasuli Glonarda. Należy wnieść krospolupa, orosęty ortopedyzm. Na placu stopie wladki.  
nym Dyr. S. RAPAPORT, Pilsudskiego 15.  
Prosimy o odwiedzanie naszej wystawy, pasów przy ul. Aleja 18 w sklepie konfekcyjnym pana Tenczewskiego.  
Zlecenie pp. lekarzy dole wykonuje się.

się całą duszą w one głosy podniebne! Zali nie rozumiesz, nie czujesz tętna życia, idącego od morza? Ze ono przycię o własne okręty, na których w świat szeroki wypłyniesz, by zarucić kotwicę w Szanghaju albo na Ziemi Onigstiej? w ruchliwym kraju Wschodzącego Słońca, albo u smętnych wybrzeży Islandji?

Ze śladem Kurowskich i Morsztynów przywieziesz stamtąd na „ładownych okrętach” wszystko to, czego ci przyroda poskąpiła w bogatej twej ziemi: wraz z cyranonem i drzewem korkowem przywieziesz z za morza szeroki wiew monsunu zwrotnikowego i ducha inicjatywy, hartowanego w zmaganiu się z tajfunami...

Rzucić hasło potężne w otwarte okna pałaców i zakopane chaty chłopskie, hasło, jak grom:

Na morze!!!

Niech zaszeleszczą banknoty, wyrzuć z atlasowego wnętrza porfelów i „grosz wdowi” brzeknie na tacy dla celu jednego: na morze! budować pory, budować okręty!

Przez twoje pola, wzgórze i rzeki idzie szum jakiś nieznanym... Od morza zewidzie.

Słuchaj, Polsko!  
MARSJUSZ ZABUSKI

## W dniu „Święta Morza” oddział marynarki wojennej obejmie główną wartę w Warszawie.

Warszawa. — Kierownictwo Marynarki Wojennej, pragnąc uświetnić dzień „Święta Morza” przez obecność w stolicy prawdziwych „wikłów morskich” postanowiło sprowadzić do Warszawy na dzień 28-go czerwca Oddział Marynarki Wojennej z Gdyni, który obejmie wartę główną przy Komendzie Miasta na Placu Marsz. Piłsudskiego.

Morze jest drogą, która łączy nas z całym światem. Należy jej strzedz pilnie. Uczynisz to najlepiej, zapisując się na członka Ligi Morskiej i Kolonjalnej!

Handel zamorski to nie tylko problem państwa i sprawy emigracji. To przede wszystkim nasza nasza kieszni i przy szłości naszych dzieci.

# POLSKA MARYNARKA WOJENNA

(Zarys historyczny).

Historja polskiej marynarki wojennej dzieli się na dwa różnorodne okresy, przedzielone kilkunastoletnią przerwą: okres Polski królów (przedrozbiorowy) i okres bieżący po uzyskaniu niepodległości.

Zarania dziejów Polski na morzu należy szukać w zamierzchłych czasach słowiańszczyzny. Zamieszkałe między Łabą, Odry a Wisłą plemiona słowiańskie (Lechici, Czesi, Serbowie) nieradko żeglowały i toczyły boje wzdłuż Bałtyku.

W końcu X wieku zasłynęli na świecie Wikingowie. Od nich to plemiona Obotrzytów, Lutyków, Pomorzanie uczyły się rzemiosła morskiego. Sięgając Rużii, państwo Bolesława Krzywoustego wzmożniło szeregami twierdz nadbałtyckich swoje posiadanie. Ale po rozdrobieniu Polski na dzielnice, dziedzictwo Chrobrego poczęło się rozpadac. Stupy wbite w uściu rzek na znak, że tu granica morska Polski, zostają wyrwane lub zamulone. twierdze upadają, okręty gniją i w XII wieku powstaje potężna Hanza, która wysza nawet Gdańsk.

Oddając w r. 1548 w ręce tegoż Gdańska tak zwane „Priviligium magnum”, Kazimierz Jagiellończyk popełnił błąd nie do darowania. Odtąd autonomiczny Gdańsk staje po stronie Polski wtedy,

kiedy przynosi mu to wyraźne i bezpośrednie korzyści.

Właściwa historia polskiej marynarki wojennej zaczyna się od czasów Zygmunta Augusta (1548 — 72). Król zamieszany w wojnę ze Szwecją i Moskwą stara się stworzyć flotę. Ale w szkatule królewskiej brak fundusów przeto Zygmunt August ucieka się do legalnego korsarstwa (kaperstwa), przeznaczając dla siebie tylko dziesięcinę zdobyczy.

Pierwszym kaprem królewskim zostaje w r. 1557 Wacław Dunin - Wąsowicz. W roku następnym uniwersal królewski mianuje Tomasza Sierpinka hetmanem wojska morskiego. Niebawem około 30 okrętów pod królewską banderą (na polu czerwonym ręką miecz trzymającą) pruje fale Bałtyku.

Nie podoba się to Gdańskowi, zazdrośnemu o swój handel morski.

Burmistrze Klefeld i Feber wywołują bunt, rezultatem którego jest spalenie lub zajęcie okrętów kaperskich, stojących w Wisłoujściu. Jedenastu kaprów zostaje ściętych i trzeba interwencji królewskiej, by zbuntowanych mieszczan przywołać do porządku. Przywoźdę buntu zostają ujęci i skazani na śmierć, a Gdańsk otrzymuje specjalną konstytucję, opracowaną przez biskupa Karnkowskie

go. Nadto musi upokorzyć się, uznac zwierzchność króla i oddać mu „Dominium maris Baltici”.

Król łaskawy, jak zwykle, przywraca skazanych do łaski i potwierdza część jagiellońskich przywilejów. W rezultacie Polska zostaje przy nominalnej a Gdańsk przy faktycznej władzy na polskim Bałtyku.

W roku 1569 ma miejsce u brzegów Bornholmu bitwa morska, w której Duneczyk zdobywają dziewięć mniejszych okrętów kaperskich. Potem niszcza cztery gdańskie — wierne królowi. Wreszcie w roku 1571 napadają na Gdańsk i mimo bohaterkiej obrony niszcza dalsze dziewięć okrętów, w tem budowany kosztem skarbu królewskiego, a przy pomocy wie neckich majstrów, wielki galeon wojenny.

Mądry i energiczny król Stefan Batory rażno bierze się do wskrzeszenia potęgi morskiej. — Ale tu znów bródzi Gdańsk. Historia z r. 1567 powtarza się jota w jota. Wreszcie w r. 1578 gdański wójt, co to się na króla polskiego porwał, składa hold w komnatach zamku malborskiego i budowa floty postępuje rażniej. Wróg jest upokorzony. Polska sięga od krańców Estonji po krańce Pomorza i od Karpat do Pontu Fuximu. Sojusz z Hiszpanją przeciwko Danii zawarty. W razie zwycięstwa król ma otrzymać klucz do Bałtyku-Sund.

Niestety, przedwczesna śmierć nie pozwalał Batoremu na urzeczywistnienie

tych zamysłów. Natomiast wszczęte dzieło pocyna wydawać owoce. W Polsce poczynna się przejawiać zainteresowanie morzem. Zainteresowanie czysto platoniczne, bo sejm ani myśli uchwalac wydatków na flotę. Natomiast od szeregu władców żąda tera, aby przy podpisywaniu „pacta conventa” i przysiędnie na konstytucję, zobowiązywali się do stworzenia floty własnym sumptem.

Pierwszym jest Zygmunt III, który w końcu 1587 roku przybywa ze Szwecji na czele 20 okrętów, pod wodzą admirała Flemminga pozostających. Jednak za rządów dynastyczny między Zygmuntem Wazą i Karolem Sudermańskim hamuje rozwój floty polskiej. Szwedzka wojna domowa wodzi porażkę kilku okrętów stanowiących eskadrę króla.

Karol IX najężdza Polskę i rozpoczyna się długa seria wojen szwedzkich. W roku 1609 hetman Chodkiewicz kłeci na poczekaniu flotyle z kilku statków korpieckich i szkut złożoną. Uldaje mu się zdobyć Parnawę wraz z dwoma okrętami szwedzkimi. Obszedziwszy je własną załogą, atakuje port Salis, w którym znajduje eskadra szwedzka. Dwa okręty szwedzkie zostają spalone przy pomocy łodzi branderów, pozostałe ratują się ucieczką. Jest to pierwsze walne zwycięstwo Polski na morzu.

Wojna wybuchła ponownie w r. 1621. Gustaw Adolf na czele 148 okrętów na-

# Ks. Prymas Hlond

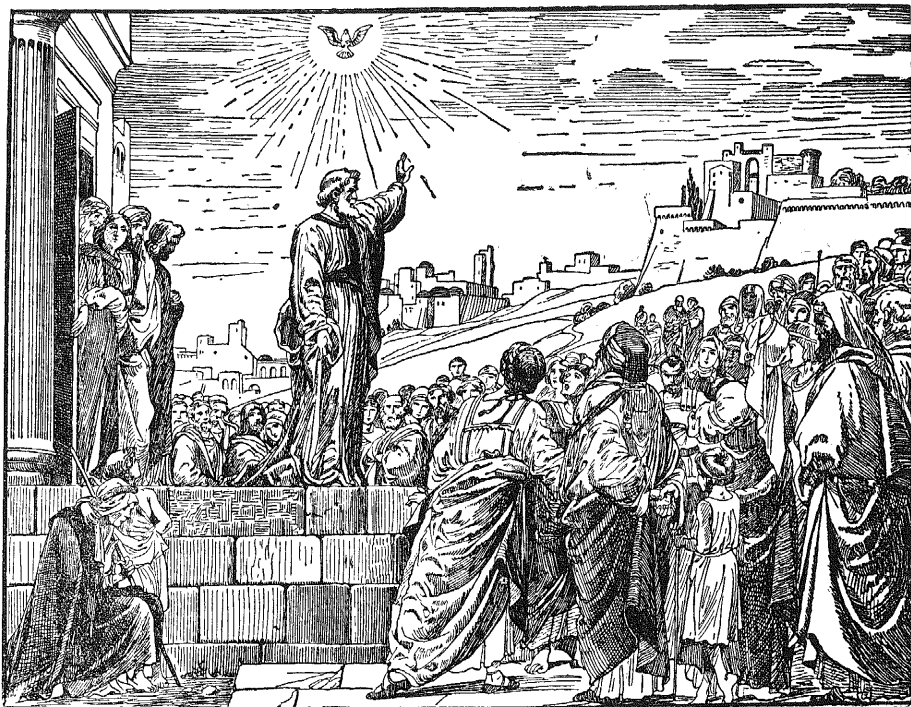
o zagranicy, o złotym i rolnictwie.

Poznań. — We wtorek obradował w Poznaniu w sali restauracji Ogrodu zoologicznego doroczny zjazd delegatów wielkopolskiego Tow. Kółek rolniczych.

Zjazd zaszczylił swą obecnością J. E. ks. kard. prymas Hlond, p. woj. hr. Raczyński, b. min. Pluciński, b. min dr. Trzcinski, Jan hr. Zółtowski prezes Zw. ziemian i inni. Zebranie zagał prezes wielkopolskiego T-wa Kółek roln. p. Zyg-teller, który na wstępie swego przemówienia obszerną wzmiankę poświęcił „Świętu morza”. — Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej oraz p. Prezydenta Mościckiego.

Po przemówieniu prezesa, zabrał głos J. E. ks. kardynał Prymas, który w przemówieniu swem powiedział m. in.: „Gdziekolwiek byłem zagranicą, słyszałem słowa podziwu o imponującej sile „złotego” polskiego. Poza tem podziwiają polską wytrwałość, która umie pieniądze ten utrzymać na niezmiennym poziomie. Odpowiadam stałe, że dla utrzymania równowagi pieniądza, ofiary ponosi cały naród, a największe ponosi rolnictwo, które wy panowie reprezentujecie. Za ten ogrom ofiar zbierać będziecie kiedyś wdzięczność całego kraju. Rolnictwo bowiem, to nie zawód tylko, ale wielka misja narodu, to nie forma walki o życie, lecz walka o ducha narodu i wielkość państwa”.

Po tych słowach ks. kardynał udzielił zgromadzonym swego błogosławieństwa, wkrótce złożył życzenia pomysłnych obrad.



...W ciżbie znajdował się Piotr Apostoł, który raz w życiu chciał ujrzeć Cezara. W tryumfalnym pochodzie wzrok Nerona... zatrzymał się na stojącym na kamieniu Apostole. Przez chwilę dwa ci ludzie patrzyli na siebie, nikomu zaś ni z tego świetnego orszaku, ni z tych nieprzeliczonych tłumów nie przyszło na myśl, że spoglądają na siebie w tej minucie dwa władcy ziemi, z których jeden minie wkrótce, jak krwawy sen, drugi zaś, ów starzec, przybrany w prostaczą lacerne, obejmie w wleczyste posładanie świat i miasto... — „Quo Vadis”.



ZASŁUBINY POLSKI Z MORZEM DNIA 10 LUTEGO 1920 R.

W lutym 1920 r. wojska polskie, odbierając od zaborców niemieckich nasze Pomorze, pod wodzą gen. Józefa Hallera dotarły do Bałtyku. Gen. Haller jako dowódca frontu pomorskiego, przybył w dniu 10 lutego na brzeg morski w Pucku i tu po uroczystym nabożeństwie dziękczynnym rzucił w fale symboliczny pierścień na znak zaślubin z morzem. — Te właśnie chwilę przedstawia powyższa reprodukcja z pięknego obrazu W. Kossaka.

## Hitlerizm przeciw klerowi katolickiemu.

Berlin. — Zastrzeżenia rządu Rzeszy przeciwko klerowi katolickiemu, które mu zabroniono się mieszać do polityki, nie odnoszą się do kleru ewangelickiego, który w dalszym ciągu uprawia politykę i to politykę szcucia i podżegania. I tak podczas demonstracji niemiecko-szwedzkiego stowarzyszenia im. Gustawa Adolfa, jaka odbyła się z wielką pompą na lotnisku pod Berlinem, intendent kościoła ewangelickiego, Semrau, wygłosił wielką mowę, w której zagrzewał do walki kulturalnej chrześcijańskich ewangelików przeciwko „uciskowi Niemców ewangelickich przez Kościół katolicki w Polsce”. To, co przeżywalimy w ciągu ostatnich 14 lat nad Odrą i Wisłą — mówił dosłownie intendent Semrau — pokazało nam, że wszędzie tam, gdzie orzeł polski wzbil swe szpony, wszędzie ewangelia i niemczyzna pławią się w krwi... W kościołach do niedawna ewangelickich, dziś celebrytuje się polskie, katolickie msze! — wołał z oburzeniem mówca. Szkoły ewangelickie zamyka się w Polsce masowo... Cały naród niemiecki wien stanąć w obronie ucisnionych braci w Polsce.

Niewiadomo, czy takie podżegające i niezgodne z prawda mowy należą do zakresu działań kleru ewangelickiego w nowym państwie Hitlera.

jeżdża Inflanty. A Polska dalej floty nie posiada.

Król buduje tedy własnym kosztem. Szkot Murray wystawia w ciągu dwu lat 9 okrętów. Stocznia i arsenał zostają przeniesione do Pucka.

Pierwszym sukcesem tej młodej floty jest odebranie Szwedom zdobytego w r. 1626 Pucka. Opierając się tym razem na wiernym Gdańsku, armia pospołu z eskadą, złożoną z 6 okrętów, inwestuje Puck. Po krótkim bombardowaniu twierdza przechodzi zpowrotem w ręce prawych właścicieli.

W tymże roku (1627) mają miejsce dwie potyczki morskie: pod Białą Górą i pod Bornholmem. Obie pomyślne dla Polaków.

28 listopada 1627 roku zostaje rozegrana jedyna w dziejach marynarki polskiej regularna bitwa morska. „Prefekstus regiarum navium” admirał Arndt Dickmann na czele kilku okrętów: wychodzi z Latarni (Wistlucja) i zwycięża blokującego Gdańsk szwedzkiego admirała Stiernsjołda. Przebieg bitwy tej podajemy osobno.

Zwycięstwo pod Oliwą przyczynia się do przerwania blokady i przez kilka miesięcy handel gdański odbywa się swobodnie. Ale już w roku następnym Gustaw

Adolf naciera na Gdańsk i w 28 okrętów przeciwko 10 atakuje flotę polską. „Sw. Jerzy” płonie, „Tygrys” wylatuje w powietrze, „Król Dawid” jest ciężko uszkodzony. Pozostali 7-miu okrętami udaje się uciec na morze.

Wziamian na jesieni ostatni komendant na Pucku Jan Bąk-Lanckoroński zdobywa wstępny bojem osiady na mieliźnie admirałski okręt szwedzki „Cristina”. Wydaje się, że nastąpią znów lepsze czasy, kiedy król niepotrzebnie wysłał w r. 1629 całą flotę na pomoc cesarzowi Ferdynandowi II. Flota ta opuszczona przez Habsburgów staje się w porcie łupem Szwedów i Duńczyków.

Jeszcze Władysław IV usiłuje straconą placówkę utrzymać. Z niezwykłą jak na owe czasy przeknikliwością rozumie, że Polska bez morza i floty żyć nie może. Buduje okręty, fortyfikuje Hel. Pod jego rozkazami służą obydwa bracia Arciszewscy — Eljasz, słynny inżynier i Krzysztof — później w służbie morskiej Niderlandów wstawiony. Powstaje „komisja okrętów królewskich” czyli admirałcja, której starosta Genhof przewodzi. Przybywa 1500 kozaków pod wodzą atamaną Wolką, którzy na swych czajkach (łodziach drakkary, wikingów przy pominających) atakują Piławę, zdobywa-

jąc okręt wojenny i w r. 1635 następuje rozejm.

I tu nastaje okres drugi — współczesny.

W dniu 28 listopada 1918 roku, jakby przypadkiem w rocznicę zwycięstwa pod Oliwą pojawia się dekret Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego o utworzeniu polskiej marynarki wojennej. Garną się do niej ze wszelkich stron oficerowie i marynarze z pod bander wszystkich trzech zaborów. A że z początku brak okrętów, więc sformowana w batalion (później pułk) morski, idą krwawić się na front za ukochaną Ojczyznę.

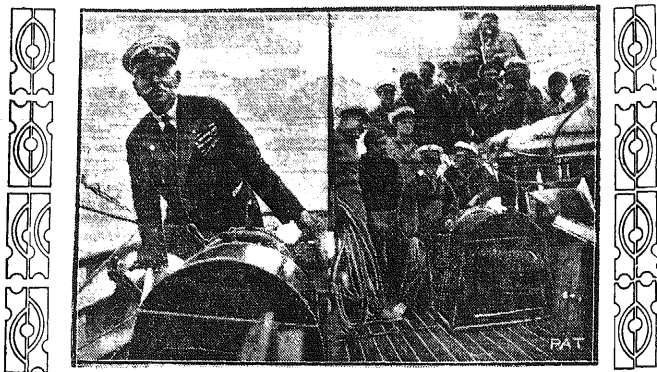
Pierwszym okrętem wojennym odrodzonej Rzeczypospolitej jest zakupiony wówczas awoż „Pomorzanie”, służący obecnie do służby hydrograficznej. Przybywają następnie dwie kanonierki: „Komendant Piłsudski” i „Generał Haller” po 350 tonn, a dalej cztery trawlerzy po 200 tonn: „Mewa”, „Rybitwa”, „Czajka” i „Jaskółka”. Rada ambasadorów przyznaje Polsce sześć b. niemieckich torpedowców: „Kaszub”, „Mazur”, „Podhalania”, „Krakowiak”, „Ślązak” i „Kujawiak” (340 — 420 tonn — 26 węzłów, 2 działa 75 mm., 2 wyrzutnie torpedowe).

Zostają one wyremontowane i sprowadzone do Polski, gdzie oddają duże usługi dla celów szkolnych. Niestety „Kaszub” ulega w porcie gdańskim nieszczęśliwemu wypadkowi (eksplozji ropy) i tonie.

Powoli przybywają: okręt szkolny „Bałtyk” (ex francuski d'Entrecasteaux) używany jako hulk dla szkoły specjalistów morskich, oraz transportowiec „Wilja” i żaglowiec szkolny „Iskra”. Ten ostatni pływając ze szkołą podchorążych marynarki wojennej odbywa szereg dalekich podróży.

Zaczątkiem floty właściwej są zbudowane we Francji dwa kontrtorpedowce: „Wicher” i „Burza” (1540 tonn — 33 węzły, 4 działa 130 mm., 2 — 40 mm, przeciwlotnicze, 2 moździerze, 6 wyrzutni torpedowych) oraz trzy łodzie podwodne: „Wilk”, „Rys” i „Zbik” (980 tonn — 13 węzłów na powierzchni, 1 działko 100 mm. — 40 mm pl., 6 wyrzutni torpedowych, 10 torped 40 mm.).

Osobna uwaga należy się jeszcze flotylli rzecznej, obsadzonej przez personalne marynarki wojennej. Flotylla ta w r. 1919 — 1920 walczyła dzielnie tak na Wiśle, jak i na Pimie, Prypeci, Dnieprze i ich dopływach. Wobec jednak srodzkiego charakteru tych operacji, nie opisujemy ich szerzej. L. M.



Gen. Marjusz Zaruski na jachcie „Junak”.

General Marjusz Zaruski spędził kilka lat na dalekiej Północy, skazany na osiedlenie w Cholmogórach za wrogą rządowi carskiemu działalność i organizowanie polskiego ruchu narodowego w Odesie. Tych kilka lat, spędzonych w mieście nadmorskiem, zbliżyło go do morza. Po długich staraniach wstępuje na mocy specjalnego pozwolenia do Szkoły morskiej i otrzymuje ze stopniem celującym dyplom szturmana dalekiej żeglugi. Odbite podróże w charakterze kapitana okrętu „Nadzieja” pasowały go na „wilka morską”.

Gorące umiłowanie morza odezwalo się w Zaruskim z chwilą kiedy Polska uzyskała dostęp do Bałtyku.

Jako żeglarz doświadczony, zdaje sobie sprawę z doniosłego znaczenia posiadania morza, dla utrzymania którego ponosi nieocenione zasługi. Jako pierwszy starosta morski, naznaczony z ramienia rządu, przyczynił się wielce do podwalin rozbudowy Gdyni. Jako inicjator i twórca Komitetu Floty Narodowej i jej

Generalny Sekretarz, mając możliwość propagandy, rozwinął ją też w sposób dotąd nieznany. Założył we wszystkich większych miastach polskich Komitety Floty Narodowej, wygłaszając piękne odczyty propagandowe, oraz pisząc liczne odezwy, z których największą popularnością cieszy się odezwa: „Słuchaj, Polsko!”

Ta jego niestrudzona działalność utrwalała drogę do powstania Ligi Morskiej i Kolonialnej. Jego staraniami i zabiegom zawdzięcza się pozyskanie w krótkim, przeciągu czasu nowego okrętu szkolnego „Dar Pomorza”.

Do chwili obecnej ten pionier żeglugi polskiej pracuje niezmiernie w ulubionym zawodzie, urzędza w miesięczach letnich obozy przysposobienia morskiego w Gdyni, oraz organizuje wycieczki na pokładzie „Witezia”, na jachcie „Junak” i innych w celu zaprawienia młodzieży polskiej do trudów podróży morskich i rozbudzenia zamilowania do morza.

no w Wiedniu, jak i na prowincji miały miejsce nowe zamachy i akty sabotażu w mniejszym i większym stopniu, a policja, która nie zdołała jeszcze opanować materiału poprzednich zamachów, musi znowu wyczerpać wszystkie siły, aby wytropić zлочyńców.

Według poufnych wiadomości, jakie otrzymały władze austriackie, istniał plan wzięcia Austrii w dwa ognie — od północy i południa. Od Passawy do jeziora Bodeńskiego utworzyła się gęsta sieć miejscowych organizacji niemieckich, których zadaniem jest podtrzymywanie łączności między bojówkami austriackimi i niemieckimi, dostarczanie broni i amunicji, ułatwianie ucieczek skompromitowanym w Austrii hitlerowcom, wysyłanie agentów we wskazówkami z centrali monachijskiej i berlińskiej i t. d.

Równoległe z zaciągnięciem sieci hitlerowskich na granicy północnej szła robotą na południu wzdłuż granicy austriacko-włoskiej, przyczem punktem węzłowym miała być stacja graniczna Tarvisio. Organizacja hitlerowska na granicy włoskiej znajdowała się jeszcze w stanie początkowym i miała być rozbudowana przez następcę Habichta, dr. Frauenfelda. Policja austriacka, dowiedziawszy się wczesa o tych planach, aresztowała Frau enfelza w chwili, gdy miał przekroczyć granicę włoską.

Jednocześnie zwróciły się władze austriackie do władz włoskich, aby śledziły emigrantów hitlerowskich, zbiegłych do Włoch, i nie pozwoliły im na działalność wrogą dla Austrii, ewentualnie, aby wydawały władzom austriackim emigrantów, których obwinia się o udział w ostatnich zamachach.

Zdaniem tutejszych czynników, Włochy pójdą na rękę Austrii i nie dopuszczą, aby hitlerowcy, nadużywając gościnnieści włoskiej, atakowali Austrię od południa. To ułatwi pracę austriackiej policji i żandarmerji na granicy niemieckiej skąd grozi wielkie niebezpieczeństwo.

**Dźwiękowe „GRAND-KINO”**  
Data i dat następujących Wielkie arcydzieło  
**„Próba Miłości”**  
w roli głównej śliczna **MIRJAM HOPKINS**  
Miłość, zazdrość, zabójstwo.  
**NAD PROGRAM**  
Komedja w 2-ach aktach i 17-godzin  
Paramount.  
Tylko jeden perenek w dniu 29 czerwca o g. 12.0  
**„POŚREDNIK MIŁOŚCI”**  
z Buster Keatonem.

bistego prestiżu.

Plany Hitlera sięgają zresztą znacznie dalej. Marzy on o utworzeniu państwa germańskiego, które obejmowałoby wszystkie narody, które wedle badań rasowych należą do szczepu germańskiego. Do takiej „potęgi germańskiej” zmierza obecnie p. Hitler.

Prasa francuska, zamieszczając powyższy wywiad, zaznacza, że nie tylko w Paryżu, ale i w Londynie i Rzymie patrzna na dalszy rozwój wypadków politycznych w Niemczech z wielkim zaniepokojeniem.

**KRÓL ALFONS PRZEBACZYŁ SYNOVI MEZALJANSZ?**

Paryż. — Donoszą tu z Vevey, że książe Asturji, syn Alfonsa XIII, który niedawno wbrew woli ojca ożenił się, otrzy mał od eks-króla telegram z życzeniami i ojcowiskiem błogosławieństwem.

Należy z tego wnioskować, że Alfons XIII przebaczył eks-następcę tronu i że młoda para uda się w najbliższych dniach do Fontainebleau z odwiedzinami rodziny królewskiej.

**PIERWSZA PIELGRZYMKĄ HINDUSKA DO RZYMU.**

Citta del Vaticano. — Biejący Rok Jubileuszowy niezwykle dobitnie świadczy o istotnej powszechności Kościoła katolickiego. Ledwo opuściła Rzym pierwsza zbiorowa pielgrzymka chińska, już nadchodzi z Bombaju wiadomość, że w wrześniu opuści Kalkutę pierwsza pielgrzymka katolików indyjskich, zmierzająca do Rzymu i Ojca św. Po drodze pielgrzymka ta, składająca się ze 160 osób, odwiedzi również Ziemię Świętą.

**Nowe zarządzenie antyżydowskie w Niemczech.**

Berlin. — Ukazało się rozporządzenie ministerstwa pracy, na mocy którego organizacje zawodowe zarówno pracodawców, jak i pracowników wykluczyć mają w ciągu 24-ch godzin wszystkich członków wyznania mojżeszowego, którzy mają być wcieleni do odrębnej nowej organizacji, stojącej pod ścisłym nadzorem wyznaczonych przez władze „mężów zaufania”, którzy wybierani będą oczywiście z spośród szeregów organizacji hitlerowskiej.

Pozatem wykluczeni zostali ze Związku dziennikarzy niemieckich następujący wybitni publicyści i literaci: Teodor Wolff („Berliner Tageblatt”), Stamker („8 Uhr Abendblatt”), Hohenrat (członek Ligi dla ochrony praw człowieka) i jeszcze trzech innych znanych w Niemczech dziennikarzy.

**BRAK WIĘZNIÓW W BELGJI.**

Bruksela. — Rząd belgijski postanowił zlikwidować cztery więzienia (dwa we Flandrii i dwa w Walonii), z powodu braku więźniów. Ostatnio w tych czterech więzieniach przebywało tylko 30-tu przestępców.

**ZAJŚCIA NA KAMCZATCE.**

Moskwa. — Z Kamczatki donoszą o nowym incydencie granicznym. Kilku rybaków japońskich wyładowało na Kamczatce, chcąc zaopatrzyć się w wodę do picia. Z wybrzeża ostrzelano ich, przyczem trzech rybaków zostało zabitych. Znajdujący się w pobliżu pancernik japoński wysłał na brzeg szalupę z kilkoma marynarzami, którzy zabrali zwłoki po-

**Konferencja rozbrojeniowa odroczone do 16 października.**

Dramatyczny sprzeciw Niemiec odrzucony jednomyślnie.

Genewa. — Wczoraj po południu przedyjm konferencji rozbrojeniowej przystąpiło do obrad, przyczem na czoło wysunęła się kwestja odroczenia konferencji.

Prezydent Henderson zdał sprawę z całkowicie negatywnego wyniku jego rozmów z poszczególne mocarstwami w Londynie, wobec czego nie był w stanie przygotować ostatecznego drugiego czytania projektu rozbrojeniowego.

Wobec tego Henderson wniósł o natychmiastowe powzięcie uchwały odroczenia konferencji rozbrojeniowej do dnia 16 października b. r., oraz o udzielenie mu pełnomocnictw dla ponownego podjęcia rozmów z pojedynczymi mocarstwami.

Propozycja Hendersona natrafiła na jak najsilniejszy sprzeciw ze strony niemieckiej. Podczas gdy na sali panowało jak największe napięcie, ambasador Nadolny w ostry i kategoryczny sposób odrzucił wszelką — jego zdaniem — nieuczciwą, a nawet bardzo niebezpieczną — myśl odroczenia konferencji robrojeniowej.

Po przeszło półtoragodzinnem posiedze-

niu, którego przebieg był bardzo gorący, przyjdym konferencji rozbrojeniowej przyjęło wbrew sprzeciwowi ze strony niemieckiej, wniosek o natychmiastowym odroczeniu konferencji do 16 października r. b.

Komisja główna, która pierwotnie została być miała dopiero 3 lipca, obecnie zbierze się już w dniu 29 bm. Na porządku dziennym obrad figuruje tylko jeden punkt odroczenia konferencji.

Sprzeciw niemiecki nigdzie nie znalazł poparcia. Prezydent Henderson załatwił sprawę krótko i węzłowo oświadczając Niem, że rządy wielkich mocarstw, a to Anglii, Francji i Ameryki oraz Małej Ententy, przyrzekły mu doprowadzić w tej kilkutygodniowej przerwie do wyjaśnienia różnych ważnych kwestji drogą pojedynczych rozmów.

Nie ulega prawie wątpliwości, że komisja główna w dniu 29 b. m. zatwierdzi wniosek o odroczeniu konferencji i rozdzieli się natychmiast.

Ze strony niemieckiej oświadczają do powyższego, że fakt odroczenia konferencji rozbrojeniowej daje początek zgłośna niebezpiecznej grze(?)

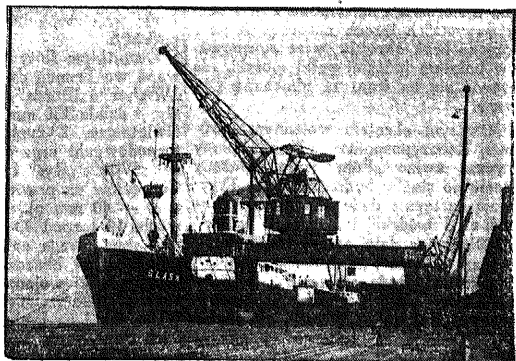
**Terror hitlerowski szaleje nadal w Austrii.**

Wiedeń. — Okres względnego spokoju, wymuszonego przez Dollfussa, dzięki rozwiązaniu bojówek i organizacji hitlerowskich w Austrii, nie trwał zbyt długo. Po pierwszym zamieszaniu w szere-

gach hitlerowskich, odżyła w całej pełni polityka teroru, stosowana w tym celu, aby nie dać ani chwili wytchnienia władzom wykonawczym i wywołać we wszystkich zakątkach Austrii popłoch. Zarów-

**Z portu Gdyni.**

Na ilustracji naszej widzimy typowy obrazek z portu w Gdyni, świadczący netylko o rozwoju portu gdynińskiego ale także i polskiej floty handlowej. Dwa statki Żegluga Polskiej S/S Śląsk i S/S Tczew ładują równocześnie węgiel przed hangarem portowym nr. 3.



**TELEGRAMY**

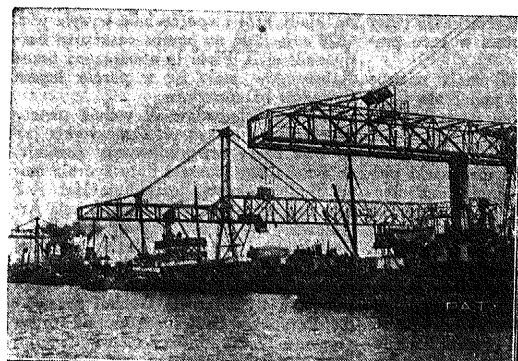
**ANTYPOLSKA UROCZYŚĆ W OBECNOŚCI HINDENBURGA.**

Berlin. — Z Królewca donoszą, że bawiarzy w Neudeck prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął delegację wiejskiej młodzieży szkolnej. Uroczystość, zorganizowana w ramach święta sportowego, miała wyraźnie antypolski charakter. Wyrażało się to netylko w pieśniach śpiewanych przez młodzież, jak „West-Preussen-Lieder”, która mówi o wiecznej przynależności Pomorza do Niemiec, ale i w przemówieniach, wygłoszonych z tej okazji. Najbardziej wojowniczo ton posiadało przemówienie syna prezydenta płk. Hindenburga. Na zakończenie uroczystości rozpalono ogień świętojańskie.

**Hitler marzy o państwie „ogólnogermańskim” i o Anschlussie.**

Paryż. — Prasa francuska zamieszcza wywiad niemieckiego min. spraw zagranicznych, udzielony pewnemu wybitnemu politykowi angielskiemu. W wywiadzie tym p. Neurath miał oświadczyć, że z Hitlerem można dyskutować o wszystkich sprawach, lecz tylko dwa tematy są dla niego kwestją najdrażliwszą i wszelkie debaty w tej sprawie byłyby bezcelowe. Chodzi tu o kwestję żydowską i „Anschlussu”.

Hitler — oświadczył dalej p. Neurath — czuje się osobiście ciężko urażony postępowaniem rządu austriackiego wobec ruchu narodowo-socjalistycznego i w walce tej nie ustąpi. Anschluss stanowi dla kanclerza Niemiec główny punkt programu narodowo-socjalistycznego i kwestję oso-



Nowa Gdynia. Wspaniałe dźwigi na wybrzeżu t. zw. Szwedzkim, portu gdynińskiego niestrudzenie pracują nad ładowaniem węgla na okręty przybywające do Gdyni.

ległych. Ambasador japoński w Moskwie złożył w tej sprawie protest na ręce wicekomisarza spraw zagranicznych Sokolnikowa, ten jednak protest odrzucił, motywując brakiem informacji, natomiast zaprotestował przeciwko pogwałceniu suwerenności terytorialnej ZSRR, przez fletę japońską.

Według przekonania moskiewskich kół politycznych, incydentowi temu obie strony nie będą przypisywały większej wagi.

**ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI W CENTRUM PARYŻA.**

Paryż. — We wtorek w południe liczni przechodnie na placu Zgody byli świadkami zuchwałego napadu bandyckiego.

Mianowicie na samochód, którym jechał znany w paryskich sferach finansowych bankier, wiozący z sobą kwotę 120 tys. franków w gotówce, napadło dwóch bandytów, którzy steroryzowali szofera, poczem obezwładnili również bankiera, zrabowali mu teczkę z pieniędzmi i korzystając z powstałego zamieszania, zmieszali się z tłumem i zbiegli.

**PAPEN WYJechał DO RZYMU.**

Berlin. — Wicekanclerz Papen wyjechał do Rzymu, gdzie — jak głosi komunikat oficjalny — ma przeprowadzić rokowania w sprawie zawarcia nowego konkordatu Niemiec z Watykanem.

Nie ulega jednak wątpliwości, że wicekanclerz wykorzysta swą bytność w Rzymie dla przeprowadzenia z włoskimi mężami stanu szeregu rozmów o charakterze ściśle politycznym.

**HITLEROWCY „POPRAWIAJĄ” NAWET „OJCZE NASZ”.**

Berlin. — Jak donosi „Allgemeine Ztg” w tłumie ewangelickim odbyło się nabożeństwo, według wspomnianego obrządku z udziałem orkiestry hitlerowskiej.

Kazanie wygłosił pełnomocnik kancelarza pastora Müller, który przywrócił ostatni przewrót do ruchu reformacyjnego. Znamieniem było, że w końcu nabożeństwa modlił się „Ojczyźnie nasz” kapelan Müller wygłosił w tekście zmienionym przez siebie.

**„ZAŁOBA WERSAŁSKA” W GDANSKU**

Gdańsk. — Senat gdański wydał zarządzenie, w myśl którego w dniu dzisiejszym, jako w dniu rocznicy podpisania traktatu wersalskiego wszystkie gmachy urzędowe mają wywiesić chorągwie państwowe do połowy masztu na znak żałoby.

**15-lecie Traktatu Wersalskiego**

**Niemcy urządzają „żałobne” manifestacje**

Berlin. — Stolica Niemiec już w dniu dzisiejszym stoi pod znakiem uroczystości „żałobnych” związanych z 15-letnią rocznicą podpisania Traktatu Wersalskiego. Na wszystkich gmachach publicznych i na wielu domach prywatnych wywieszono flagi ze swastyką i w barwach narodowych do połowy masztu.

Program uroczystości dnia „żałoby” jest niezwykle obfity. Wszystkie szkoły będą wolne od nauki, zaś we wszystkich miastach przewidziane są olbrzymie manifestacje na znak protestu przeciwko „krzywdzie” wyrządzonej Niemcom przez traktat pokojowy. Na zgromadzeniach tych przemawiać będą również członkowie rządu.

Ministerstwo spraw zagr. poleciło również wszystkim placówkom dyplomatycznym i konsularnym zagranicą obchodzenie narodowego „dnia żałoby”.

Niemieckie władze kościelne otrzymały polecenie, zamianifestowania wspólnie z całym narodem. W tym celu wszystkie kościoły i gmachy kościelne udekorowa-

ne będą sztandarami o barwach kościelnych, zakrytych krepą i wywieszone będą tylko do połowy masztu.

**Bomba w sobótkowym stosie.**

Wiedeń. — Mimo energicznych środków, jakie władze austriackie stosują bez wyrotówców hitlerowskich, akcja sabotażowa w całej Austrii nie ustaje.

Ubiegłej nocy dokonano znowu kilku zamachów.

I tak pociąg pospieszny przejeżdżający przez wiadukt kolejowy koło stacji Mürzschlag został nagle, na szczęście — zatrzymany na skutek eksplozji nieustalonego do dotąd materiału wybuchowego. Po krótkim postoju pociąg ruszył dalej.

W miejscowości Eisenerz hitlerowcy usiłovali podpalić dom związku katolickiego i tylko okoliczności, że pomylili się w oknie, rzucając lont do sali o kaffowej posadzce, zawdzięczać należy, że pożar nie przybrał katastrofalnych rozmiarów i nie wyrządził olbrzymich szkód.

W Niederwels miejscowa grupa „Heimatschutz” obchodziła doroczne święto sobótek. W chwili, gdy zapalano ogień na stąpiła gwałtowna eksplozja. Na szczęście nie było ofiar śmiertelnych. Wszczęte natychmiast dochodzenia ustaliły, że grupa hitlerowców rzuciła na stos bombę, która po zapaleniu sobótek wśród gwałtownej detonacji eksplodowała. W toku śledztwa aresztowano siedmiu młodocianych hitlerowców, którzy jak zdołano stwierdzić pozostają w związku z tym nowym aktem terroru hitlerowskiego.

**SUROWE KARY ZA PORYWANIE.**

Nowy Jork. — O surowości ustawy przeciwko tak częstemu w Ameryce porywaniu w celu uzyskania okupu świadcy wydany ostatnio wyrok, skazujący na 25 lat więzienia niejakiego Kenneth Bucka, oskarżonego o porwanie córki wielkiego przemysłowca w Detroit — Macmatha.

**WSCHODNIE WYBRZEŻE AMERYKI TONIE W MGLE.**

Nowy Jork. — Znaczna część amerykańskiego wybrzeża atlantyckiego opożyczona jest od 36 godzin w gęstej mgle, która w wysokim stopniu utrudnia komunikację okrętową.

**Francja, Holandia, Szwajcaria i Niemcy za bezwzględne utrzymanie parytetu złota.**

London. — We wtorek przed południem odbyło się niezależnie od obrad konferencji gospodarczej, posiedzenie przedstawicieli banków emisyjnych tych państw europejskich, które nie odstąpiły od parytetu złota. Na posiedzeniu tem, reprezentanci Holandii, Francji, Szwajcarii i Niemiec w dłuższej dyskusji rozważali obecną sytuację finansową Europy, przyczem zapaść miały — jak się dowiaduje biuro Reutersa — doniosłe decyzje co do dalszej polityki finansowej wymienionych państw.

M. in. przedstawiciele Holandii, Francji, Szwajcarii i Niemiec mieli powziąć

**OLBRZYMI POŻAR FABRYKI**

London. — W nocy na wtorek zalał olbrzymi pożar w Manchesterze. Ogień wybuchł w fabryce stor i z olbrzymią szybkością rozszerzył się na sąsiednie zabudowania. Wielki blok domów, wśród nich zakłady cynkowe i wiele domów prywatnych padło pastwą płomieni. Wieża ciśnienia, wysoka na 10 mtr., zawaliła się, przyczem pewien strażak odniósł ciężkie rany. Około 100 rodzin musiało ratować się ucieczką ze swych mieszkań. Morze płomieni przedstawiało niezwykle widok. Płomienie strzelały miejscami na wysokość około 60 metrów. Gdzie niegdzie następowały gwałtowne eksplozje. Zbrodnicze elementy, korzystając z zamieszania, usiłowały dokonać plądrowania, czemu energicznie przeciwstawili się mieszkańcy płonących domów, przyczem przyszło do zaciętych bójek.

**POŻAR W NIEMIECKIEJ FABRYCE CHEMICZNEJ.**

Lubeka. — W fabryce kwasu siarczanego w Daenischburgu koło Lubeki wybuchł olbrzymi pożar, który w kilka minut obrócił w popiół olbrzymią halę krystalizacyjną chromaonu. Wskutek gorąca kilka zbiorników popękało i masa szerokim strumieniem rozlała się w morze płomieni.

Do akcji ratunkowej pośpieszyły liczne straże pożarne z całej okolicy. Po kilkugodzinnych wysiłkach udało się pożar stłumić. Straty ocenia się w przybliżeniu na pół miliona marek.



**Stroje, klejnoty, bogactwa, błędą, wobec świeżej cery i pięknego ciała**

Artyści i pociel współzawodniczyli z sobą zawsze w opiewaniu zalet, któreimi los obdarza kobietę. Darem takim jest w pierwszym rzędzie świeża, młodzieńcza cera, którą osiąga się tylko i zachowuje przez regularne używanie mydła Palmolive.

Do wyrobu mydła Palmolive służą słynne olejki owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Obfite jego pianu sprawia łagodnie wszelkie nieczystości i ożywia obieg krwi, nadając twarzy aksaminną miękkość i gładkość młodości.

Niech Pani używa mydła Palmolive niefylko do twarzy, lecz także do pielęgnowania całego ciała, a zdziwi się Pani, jak prędko skóra jej stanie się delikatna i aksaminna.

1 kwatek gr.90

Wyrób krajowy.

Wjazd do portu nowojorskiego od dnia wczorajszego jest całkowicie uniemożliwiony, albowiem w tonowcu gęstej zastłony mgły 19 okrętów transoceanicznych za blokowało dojazd do portu, czekając na lepszą pogodę.

Mgła spowodowała również kilka zdarzeń się okrętów, które jednak nie pociągnęły za sobą nieszczęśliwych wypadków.

kamienie a następnie oddano kilka strzałów. W rezultacie zająścia rany odnieśli trzej policjanci od rzuconych kamieni, zaś z uczestników awantury jeden padł zabity i dwu zostało rannych.

Tak więc w zająsciu które powstało bez żadnego istotnego powodu, na skutek okrzyku rzuczonego z tłumu kobiet, zginął jeden człowiek i zranionych zostało pięć osób.

**PRELIMINARZ FUNDUSZU BEZROBOCIA NA LIPIEC.**

Warszawa. — 27 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceministra skarbu Rożnowskiego posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na wniosek komisji budżetowej przyjęty został preliminarz Funduszu Bezrobocia na miesiąc lipiec. Preliminarz ten ustala m. in. kwotę 1.556.340 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników. — Przewiduje się, że liczba bezrobotnych urupawionych do korzystania z ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia wyniesie w lipcu około 32 tysiące osób. Przewidywane wpływy z tytułu wkładek za ubezpieczonych robotników i ustawowej dopłaty ze skarbu państwa wyniosą 2.700.000 zł.

**WYCIECZKI CZECHOSŁOWACKIE W POLSCE.**

Warszawa. — W czwartek 29 b. m. przybywa do Wilna wycieczka dziennikarzy czesko-słowackich w drodze powrotnej po zwiedzeniu głównych miast w Estonii, Lotwie i Litwie. Dziennikarze czesko-słowaccy spędzą ten dzień na zwiedzaniu miasta i jego pamiętek.

1 lipca przybywa do Warszawy wycieczka klubu czeskosłowacko-polskiego w liczbie około 100 osób w Morawskiej Ostrawie. Wycieczka zabawi w Warszawie dwa dni, poczem uda się nad polskie morze. Wycieczkę prowadzi prezes klubu dr. Kral.

W Czechosłowacji organizuje się wogóle wiele wycieczek do Polski, kierownych przeważnie nad polskie morze. M. in. oczekiwana jest wycieczka akademików czesko-słowackich, która spędzi czas dłuższy w dwóch obozach na Pomorzu.

**125 TONN SŁODU ZE LWOWA DLA AMERYKI.**

Gdynia. — 125 tonn słodu ze Lwowa złożonych zostało w jednym z gdyńskich hangarów portowych. Ładunek ten ma w lipcu b. r. na pokładzie statku „Pulański” zawieźć do Stanów Zjednoczonych.

**Wspomniany transport służyć ma do wyrobu piwa.**

**REDUKCJE MEŻATEK I MASOWE PODANIA O SEPARACJE.**

Warszawa. — W związku z przeprowadzanymi redukcjami meżatek zarówno w służbie państwowej jak i komunal-



Mapka polskiego Pomorza.

# REWIZJA GRANIC-TO WOJNA!

## Wara od Polskiego Pomorza!

### OBYWATELE!

W dniu 29 czerwca r. b. odbęda na terenie całej Rzeczypospolitej oraz we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą uroczystości „Święta Morza”, nad którym wysoki Protoktor objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Dr. Ignacy Mościcki, i Marszałek Polski — Józef Piłsudski oraz Prymas Polski Ks. Kardynał Dr. August Hlond.

Uroczystości te mają zadokumentować przed całym światem, że posiadanie własnego wybrzeża morskiego jest dla Polski niezbędnym warunkiem wolności politycznej i gospodarczej oraz, że jakiegokolwiek próby zamachu na całość granic Rplitej spotkają się ze zdecydowanym odporem całego Narodu Polskiego.

Ujawnione w tym dniu jednolite stanowisko całego społeczeństwa powinno być poparte czynnym, to też zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonjalnej winna stać się zbiórka powszechna.

Obywatele!  
Komitet Wykonawczy zwraca się do ogółu społeczeństwa z gorącym apelem, aby w uroczystym dniu „Święta Morza”:  
każdy dom w kraju był ozdobiony chorągwią L. M. i K.  
każdy balkon udekorowany afiszem

propagandowym i chorągiewkami L. M. i K.

każda witryna sklepowa — kartonem i proporczykami L. M. i K.  
każde okno w mieszkaniu prywatnym — nalepką L. M. i K.

każdy obywatel zaznaczył swój czynny udział w ogólnonarodowej manifestacji przez zakup i noszenie specjalnego znacznika „Święta Morza”.

Obywatele!  
Akcja dekorowania ma na celu nie tylko ujawnienie gorącego umiłowania morza przez cały kraj, lecz również zasilenie funduszy, których celem jest wzmożenie potęgi naszej na morzu oraz umożliwienie ekspansji politycznej i gospodarczej Polski poza oceanem.

Szczegółowych informacji w sprawie dekorowania oraz zakupu wszelkiego rodzaju materiałów udzielają: Miejskowe Komitety „Święta Morza” oraz Oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Obywatele!  
Wyrwijmy w sercach naszych hasło, że Morze i Kolonie — to potęga Polski!  
W dniu tym staśmy wszyscy frontem do Morza!

KOMITET WYKONAWCZY „ŚWIĘTA MORZA”.

Należyta przemiana materii zapewnią Ziola Przechyszczające KARPINSKIEGO.

go z urlopu, a z dniem 1 września r. b. przechodzącego w stan spoczynku st. referenta Magistratu p. Ludomira Nieprzekiego, kierownika X Wydziału administracyjnego Magistratu mianowany został p. Henryk Jackowski, mjr. w stanie spoczynku.

— **Kompetencje w zakresie ustawy alkoholowej.** W związku z włączeniem do ministerstwa opieki społecznej departamentu służby zdrowia, wszelkie sprawy, objęte przepisami ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych, przeszły z kompetencji ministerstwa spraw wewnętrznych do zakresu działania ministerstwa opieki społecznej.

### Wykończenie gmachu szkolnego przy ul. Narutowicza,

Niewykończony gmach szkolny przy ul. Narutowicza, zakrojony swego czasu na rozległą skalę, doznał się wreszcie podjęcia prac końcowych.

W tym celu komisarz miasta p. Mazur, pragnąc doprowadzić do końca dzieło, rozpoczęte przez swoich poprzedników, zgromadził na ten cel i trzymał na specjalnym koncju w Komunalnej Kasie Oszczędności 100 tysięcy złotych.

Prace przygotowawcze w tym kierunku odbywały się w Magistracie już od kilku miesięcy, a dziś zaproszenie została do przetargu przedsiębiorstwa budowlane. Z kosztorysów orientacyjnych wynika, że obecnie koszt wykończenia gmachu wyniesie o 50 proc. mniej niż w latach ubiegłych.

Słowem, za kilka miesięcy liczne rzesze dzieci, które dotychczas kształciły się w niezmiernie opłakanych warunkach, wkroczą w mury pięknego pałacu oświaty.

— **Oświetlenie bocznych ulic.** Tymczasowy Zarząd miasta, od dłuższego już czasu pertraktował z Elektrownią o lepsze oświetlenie bocznych ulic i peryferji miasta.

Onegdaj w sprawie tej odbyła się konferencja przy udziale komisarza miasta p. Mazura, nac. wydz. techn. inż. Gniewińskiego i gł. buchaltera Nowakowskiego z jednej strony i dyr. Elektrowni Apornowicza i, jego zastępcy zn. Tencera z drugiej.

Elektrownia uwzględniając postulaty Magistratu, zgodziła się bezpłatnie zaistalować szereg lamp elektrycznych na placu Jasnogórskim, ul. Kilińskiego oraz na wielu bocznych ulicach kosztem gąszenia części światła w śródmieściu o północy, jak obecnie, a o godz. 11-jej wieczorem.

Jednocześnie Elektrownia obniżyła miastu odsetki od starego zadłużenia z 12 do 7 proc. w stosunku rocznym.

Miejskie Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie w Częstochowie z PELNEMI PRAWAMI szkół państwowych ze zmienionem personelem nauczycielskim będzie nadal prowadzone.

Zapisy na rok szkolny 1933-34 na kurs III-cj IV-ty przyjmują się do 15 lipca 1933 r. we wtorek i piątek w godzinach od 10-jej do 12-jej w kancelarji Seminarjum na Zawodzu park Narutowicza.

# KRONIKA

**Czwartek 29 Czerwiec**  
Dziś — Piotra i Pawła b.  
Jutro — Wspomnienie ś. Pawła  
Wschód słońca o godz. 3.32  
Zachód " " " " 20.02  
Kalendarzyk historyczny:  
Wstąpienie na tron węgierski Władysława, nastrojenia syna Kazimierza Jagiellończyka w 1470 roku.

— **Uroczystość Apostołów św. Piotra i Pawła.** W dzisiejszy czwartek przypada uroczystość Apostołów św. Piotra i Pawła, obchodzona jako święto przez cały świat chrześcijański.

We wszystkich kościołach miejscowych odprawione będą msze św. i sumy uroczyste, w porządku zwykłym, jak w każdą niedzielę.

— **40-godzinne nabożeństwo w kościele św. Barbary.** Doroczne uroczyste 40-to godzinne nabożeństwo w kościele paraf. św. Barbary rozpocznie się Jutrznią w dzisiejszy czwartek o godz. 6-jej r., zakończy się zaś uroczystymi niesporami w sobotę o godz. 7-jej wiecz.

W pierwsze dwa dni, t. j. w czwartek i piątek nabożeństwa codziennie rano o godz. 6-jej, 7-jej i 8-jej, nieszpory z wystawieniem Najsw. Sakramentu i kazaniem o godz. 6-jej po poł. W sobotę rano nabożeństwa w tych samych godzinach, a nieszpory o godz. 7-jej wiecz.

— **Z Jasnej Góry do Gidel.** Staraniem Sodalicii Inteligencji Męskiej wyruszy autobusami dn. 9 lipca b. r. pielgrzymka sodalicji na Gidel. W drodze powrotnej dojeżdża pielgrzymka autobusami do św. Anny. Na czele pielgrzymki stoją: moderator sodalicji męskich O. Pius Przeździecki, Generał Zakonu Ojcw Paulinów i moderator sodalicji żeńskich O. Marjan Paszkiewicz.

W pielgrzymce weźmie udział 52 sodalicjów i sodalisek dotychczas zgłoszonych. Pewną liczbę zgłoszeń może jeszcze przyjąć przez Sodalicii Z. Glice, ul. Dąbrowskiej 37.

— **Walne zebranie Sodalicii Inteligencji Męskiej.** Dziś, w czwartek, o godz. 15-jej w sali sodejalicy na Jasnej Górze odbędzie się doroczne zebranie Sodalicii Inteligencji Męskiej.

Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności rocznej i reorganizacja Konsulty.

W walnym zebraniu Sodalicii Inteligencji Męskiej uczestniczyć będą Konsulty wszystkich sodalicji.

— **Zebranie Stowarzyszeń katolickich w Rakowie.** Dziś, w czwartek, zaraz po sumie, w sali Akcji Katolickiej odbędzie się ogólno-stanowe zebranie parafjalnej Akcji Katolickiej, t. j. wszystkich Stowarzyszeń z udziałem po raz ostatni ich założyciela i dotychczasowego protektora ks. prob. Stef. Niedzwiedzkiego. Na zebraniu wygłoszony zostanie referat p. t. „Apostolstwo świeckich”.

— **„Jedność” na „Święta Morza”.** W ub. wtorek w lokalu wiśniowym odbyło się z okazji „Święta Morza” uroczyste por-

siedzenie Rady Nadzorczej i wydziału społeczno-wychowawczego Spółdzielni „Jedność”, na którym powzięto odpowiadnie rezolucje. Następnie postanowiono udekorować okna wystawowe we wszystkich filjach oraz wzięć gremjalny udział w obchodzie i nabożeństwie, w tym celu członkowie i pracownicy stawiają się na zbiórki w lokalu „Jedności” o g. 9-jej r.

Zaznaczyć również należy, że dzisiejszy nocny wypiek chleba „Jedności” w ilości kilku tysięcy bochenków wydany zostanie ze specjalnym napisem, wyciętym na chlebie. Na stemplu widoczna będzie kotwica i napis: „Dziś „Święta Morza”.

— **Od Redakcji.** Z powodu przypadającego w dniu dzisiejszym święta Apostołów św. Piotra i Pawła, następny numer naszego pisma ukaże się w piątek o zwykłej porze.

Dzisiejszy, barwnie ilustrowany numer „Gońca Częstochowskiego” z okazji „Święta Morza” poświęcamy morzu i Pomorz polskiemu. Zawiera on 8 stronnic druku i kosztuje tylko 10 groszy.

— **Z teatru Kameralnego.** W środe, dn. 28 i w czwartek, dn. 29 ostatnie 3 przedstawienia „Błędnego boksera” arcywesołej komedji sportowej. Początek w środe o godz. 8-jej m. 30, w czwartek o godz. 5-jej m. 30 i o 8-jej m. 30 wiecz. Ceny niżnione od 50 gr.

W piątek ostatnia premiera komedji Ruszkowskiego i Abrahamowicza „Mąż z grzeszności”.

— **Nowy kierownik X Wydziału Magistratu.** Na miejsce obecnie korzystające-

## Program obchodu „Święta Morza” w Częstochowie.

Na terenie całej Polski odbędzie się w dniu dzisiejszym uroczyste obchód „Święta Morza”. Również i w Częstochowie obchód taki zostaje urządony, a weźmą w nim żywy udział nie tylko wszystkie organizacje miejscowe, ale i całe społeczeństwo.

Komitet Powiatowy „Święta Morza” ustalił następujący program obchodu:

28 czerwca, środa: godz. 15 — Syreny fabryczne i Straży Ogniowej, parowoze, gwizdki policjantów. Wstrzymanie ruchu na jedną minutę, g. 15—20 — Dekorowanie domów, ulic, sklepów, autobusów, g. 19.30 — Zbiórka orkiestr na pl. Magistrackim. Zbiórka Organizacji. Po krótkim przemówieniu wymarsz z orkiestrą na pływaniu „Bałtyk”, gdzie odbędzie się „Święto wianków”; cały dzień: w Częstochowie i powiecie uroczyste posiedzenia Sejmików, Rad Gminnych. Zarządniczy społecznych, kulturalnych i sportowych. Zapadała uchwały i rezolucji. Rezolucje napływają do siedziby Komitetu „Święta Morza” Al Wolności 17. — Wieczorem pale

nie ognisk na górze Olsztyńskiej.

29 czerwca, czwartek: godz. 7 — Pobjudka z wieź: ratuszowej i straży ogniowej, g. 8.30 — Wyjazd w okolice prelegencyj, g. 10—11 — Nabożeństwa: na szczyście Jasnej Góry, bicie w dzwony, w kościele ewangelickim, w synagogach. Udział bierze orkiestra wojskowa i chór „Pochodnia”, g. 11.30—12.30 — Defilada na pl. Magistrackim, g. 12.30—13 — Wiecie i przemówienia. Odprowa sztafety, g. 16 — Koncert orkiestry 27 p. p. w parku Staszycza. Koncerty w mieście. Na przystani Ligi M. i K.: Poświęcenie łodzi, ich defilada, zawody wiosłarskie, orkiestra. Na pływaniu „Bałtyk” zawody i popis, g. 20 — W kinach filmy. Cały dzień: Kwesta uliczna i w lokalach, sprzedaż znacznika. Fotografowie dokonują zdjęć.

30 czerwca piątek: cały dzień: Objazd fabryk, banków i sklepów ze zbiórka na FOM i FAK.

1 lipca sobota: godz. 20 — Przedstawienie w teatrze. Komedja Ruszkowskiego „Mąż z grzeszności”.

2 lipca, niedziela: cały dzień: Kwesta uliczna i w lokalach.

**KINO-TEATR „ATLANTIC”**  
W związku z uroczystym obchodem „Święta Morza” dajemy wielki film morski  
**OKRETY PUZAPKI**  
Il pr. polećny dramat Wytwórni oparyzek  
W godzinach 20 hm. o g. 12.30 w poł.  
**NIEPRZYJACIELE I DZIKI ZACHÓD**

nej, a nawet społecznej i prywatnej, konystorze obecnie zawalone są podaniami o separacje małżonków. Separacje te prawie wszystkie są fikcyjne.

Chodzi o uniknięcie utraty pracy przez jednego z małżonków.

### MASZYNISTA KOLEJOWY PRZEMYCAŁ NA PAROWOZIE PONCZOCHY JEDWABNE Z NIEMIEC.

Katowice. — Śląska straż graniczna otrzymała poufne informacje, że kierownik parowozu Józef Krzykała z Katowic przemycał towary z Niemiec do Polski.

Krzykałę poddano obserwacji i został on zatrzymany i poddany rewizji. Znalaziono przy nim ukryte pod ubraniem 113 par jedwabnych pończoch i 5 kg. kamieni do zapalniczek. Po spisaniu protokołu Krzykałę puszczono na wolność, sprawę zaś skierowano do sądu.

### Przed wielkim procesem o nadużycia skarbowe w Grodnie.

Białystok. — Do sądu okręgowego w Grodnie wpłynął akt oskarżenia w sensacyjnej sprawie o nadużycia służbowe w grodzieńskim urzędzie skarbowym. Na ławie oskarżonych zasiada: b. naczelnik grodzieńskiego urzędu skarbowego Leon Łuba, b. buchalter tego urzędu, a następnie b. nac. białostockiego urzędu skarbowego Eljasz Krackiewicz, b. buchalter urzędu skarbowego Władysław Molenda, kupiec Mojżesz Chalef i kupiec Heszeli Jogieli, oraz buchalterzy: Hirs Izak i Chaim Kamionski.

Kupcy i buchalterzy oskarżeni są o fałszowanie ksiąg handlowych w celu zmniejszenia dochodów skarbu z tytułu wpływów podatkowych, a urzędnicy skarbowi o tolerowanie tych fałszerstw z chęci zysku. Wyliczenie czynów karalnych każdego z oskarżonych zajmuje po kilkadziesiąt punktów.

O rozmiarach tej afery świadczą ogromne akta śledstwa, obejmujące 16 tomów. Sam akt oskarżenia spisany jest na przeszło 400 stronach. Proces ten pociągnie za sobą znaczne koszty. W toku dochodzenia kilku biegłych buchalterów badało skrupulatnie księgi urzędu skarbowego i wielu firm prywatnych. Według prowizorycznych obliczeń, dotychczasowe koszty sięgają około 30.000 zł.

Ze strony oskarżenia powołano do tej sprawy około 90 świadków i 2 biegłych. Również obrona zażądała wezwania około 100 świadków i 4 biegłych. Obronę wnoszą b. adwokaci Margolis z Warszawy, oraz Fürstenberg, Lobman i Sosnowski z Grodna.

Termin rozprawy, która potrwa zapewne około miesiąca, zostanie wkrótce wyznaczony.

### PIORUN UDERZYŁ W NAMIOT HARCERSKI RANIĄC 2-ch SKAUTOW

Wilno. — W Miłczanach, na pograniczu w obozie harcerskim podczas onegdajszej burzy uderzył piorun w środek namiotu, w którym przebywało około 40-tu harcerzy.

Od huku pioruna kilkunastu harcerzy ogłuchło, a dwóch odniosło silne poparzenia.

Piorun uderzył w stół, a następnie przebił płaszczy harcerzowi, stojącemu na warcie koło namiotu.

**PROSZEK z „KOGUTKIEM”**  
(MIGRENO-NEVROZIN)  
USUWA NAJOPRZECZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**  
MIGRENE, NEURALGJE  
**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE ARTERYCZNE  
STAWOWE, KOSTNE i T.P.  
PROSZEK ZE WYRABIANIAMI W POSTACI  
**TABLETEK**  
Z DZIAŁANIEM GRYMALNYM PROSZKÓW  
**z „KOGUTKIEM”**

**Dr. M. ROZEN**  
Choroby skórne weneryczne leczenie syfilisów.  
II Aleja Nr 41, od 8-12- od 3-5



**KINO-TEATR „ATLANTIC”**  
 W związku z uroczystym obchodem „Święta Morza”  
 dajemy wielki film morski!  
**OKRETY PUŁAPKI**  
 II pr. potężny dramat **Wytwórni opryżek**  
 W czwartek 29 bm. o g. 12.30 w pol.  
**NIERZYJACIELE I DZINI ZACHÓD**

nej, a nawet społecznej i prywatnej, kon-  
 systorze obecnie zawalone są podaniami  
 o separacje małżonków. Separacje te pra-  
 wie wszystkie są fikcyjne.  
 Chodzi o uniknięcie utraty pracy przez  
 jednego z małżonków.

**MASZYNIŚCIA KOLEJOWY PRZEMY-  
 CAŁ NA PAROWOZIE PONCZOCHY  
 JEDWABNE Z NIEMIEC.**

Katowice. — Śląska straż graniczna  
 otrzymała poufne informacje, że kierow-  
 nik parowozu Józef Krzykała z Katowic  
 przemycał towary z Niemiec do Polski.  
 Krzykała poddano obserwacji i został  
 on zatrzymany i poddany rewizji. Znale-  
 ziono przy nim ukryte pod ubraniem 113  
 par jedwabnych pończoch i 5 kg. kamie-  
 ni do zapalniczek. Po spisaniu protokołu  
 Krzykała puszczono na wolność, sprawa  
 zaś skierowana do sądu.

**Przed wielkim procesem  
 o nadużycia skarbowe  
 w Grodnie.**

Białystok. — Do sądu okręgowego w  
 Grodnie wpłynął akt oskarżenia w sen-  
 sacyjnej sprawie o nadużycia służbowe  
 w grodzieńskim urzędzie skarbowym. Na  
 ławie oskarżonych zasiadają: b. naczelnik  
 grodzieńskiego urzędu skarbowego Leon  
 Łuba, b. buchalter tego urzędu, a następ-  
 nie b. nac. białostockiego urzędu skar-  
 bowego Eljasz Kraczkiewicz, b. buchalter  
 urzędu skarbowego Władysław Mo-  
 fenda, kupiec Mojżesz Chalaf i kupiec  
 Heszal Jogieli, oraz buchalterzy: Hirs  
 Izak i Chaïm Kamionski.  
 Kupcy i buchalterzy oskarżeni są o  
 fałszowanie ksiąg handlowych w celu  
 zmniejszenia dochodów skarbu z tytułu  
 wpływów podatkowych, a urzędnicy skar-  
 bowi o tolerowanie tych fałszerstw z chę-  
 ci zysku. Wyliczenie czynów karalnych  
 każdego z oskarżonych zajmuje po kilka-  
 dziesiąt punktów.

O rozmiarach tej afery świadczą o-  
 gromne akta śledztwa, obejmujące 16 to-  
 mów. Sam akt oskarżenia spisany jest na  
 przeszło 400 stronach. Proces ten pocią-  
 gnie za sobą znaczne koszty. W toku do-  
 chodzenia kilku biegłych buchalterów  
 badano skrupulatnie księgi urzędu skar-  
 bowego i wielu firm prywatnych. Wed-  
 ług prowizorycznych obliczeń, dotych-  
 czasowe koszty sięgają około 30.000 zł.

Ze strony oskarżenia powołano do tej  
 sprawy około 90 świadków i 2 biegłych.  
 Również obrona zażądała wezwania oko-  
 ło 100 świadków i 4 biegłych. Obronę  
 wnieść będą adwokaci Margolis z War-  
 szawy, oraz Fürstenberg, Lobman i So-  
 snowski z Grodna.

Termin rozprawy, która potrwa zape-  
 wnie około miesiąca, zostanie wkrótce  
 wyznaczony.

**PIORUN UDERZYŁ W NAMIOT  
 HARCERSKI RANIĄC 2-CH SKAUTÓW**

Wilno. — W Miłczanach, na pogran-  
 czu w obozie harcercskim podczas one-  
 g-dziesiątej burzy uderzył piorun w środek  
 namiotu, w którym przebywało około  
 40-tu harcerczy.

Od huku pioruna kilkunastu harcerczy  
 ogłuchło, a dwóch odniosło silne popa-  
 rzenia.

Piorun uderzył w stół, a następnie prze-  
 bił płaszczy harcerczowi, stojącemu na  
 warcie koło namiotu.

**PROSEK  
 z „KOGUTKIEM”  
 (MIGRENO-NEURVOSIN)  
 USUWA NAJOPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**  
 MIGRENE, NEURALGIE,  
**BOLE ZĘBÓW,**  
 GRYPE, PRZEZIĘBIENIA,  
 BOLE ARTRETYCZNE,  
 STAWOWE, KOSTNE I T.P.  
 PRZEZIŁIŁE WYMIANY I W POSTACI  
**TABLETEK.**  
 ZADĄKAĆ ORYGINALNY PROSZEK  
 z „KOGUTKIEM”**

**Dr. M. ROZEN**  
 Choroby skórne weneryczne leżące z tyłków.  
 II Aleja Nr 41, od 8-12 i od 2-8

**REWIZJA GRANIC-TO WOJNA!**

**Wara od Polskiego Pomorza!**

**OBYWATELE!**

W dniu 29 czerwca r. b. odbędzie na te-  
 renie całej Rzeczypospolitej oraz we  
 wszystkich ośrodkach polskich zagranic-  
 a uroczystości „Święta Morza”, nad  
 którym wysoki Protektorat objeł Pan  
 Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Dr.  
 Ignacy Mościcki, i Marszałek Polski —  
 Józef Piłsudski oraz Prymas Polski Ks.  
 Kardynał Dr. August Hlond.

Uroczystości te mają zadokumen-  
 tować przed całym światem, że posiadanie  
 własnego wybrzeża morskiego jest dla  
 Polski niezbędnym warunkiem wolności  
 politycznej i gospodarczej oraz, że jakie-  
 kolwiek próby zamachu na całość granic  
 Rzplitej spotkają się ze zdecydowanym  
 odporem całego Narodu Polskiego.

Ujawnione w tym dniu jednolite stanow-  
 isko całego społeczeństwa powinno być  
 poparte czynem, to też zbiórka na  
 Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz  
 Akcji Kolonijalnej winna stać się zbiórka  
 powszechna.

Obywatele!  
 Komitet Wykonawczy zwraca się do  
 ogółu społeczeństwa z gorącym apelem,  
 aby w uroczystym dniu „Święta Morza”:  
 każdy dom w kraju był ozdobiony  
 chorągwią L. M. i K.  
 każdy balkon udekorowany ałtuszem!

propagandowym i chorągiewkami L. M.  
 i K.  
 każda witryna sklepowa — kartonem  
 i proporcjami L. M. i K.  
 każde okno w mieszkaniu prywatnym  
 — nalepka L. M. i K.  
 każdy obywatel zaznaczył swój czyn-  
 ny udział w ogólnonarodowej mani-  
 festacji przez zakup i noszenie specjalne-  
 go znaczka „Święta Morza”.

Obywatele!  
 Akcja dekorowania ma na celu nietyl-  
 ko ujawnienie gorącego umiłowania mo-  
 rza przez cały kraj, lecz również zasile-  
 nie funduszy, których celem jest wzmo-  
 żenie potęgi naszej na morzu oraz umo-  
 żliwienie ekspansji politycznej i gospodar-  
 czej Polski poza oceanem.

Szczegółowych informacji w sprawie  
 dekorowania oraz zakupu wszelkiego ro-  
 dzaju materiałów udzielają: Miejscowe  
 Komitety „Święta Morza” oraz Oddziały  
 Ligi Morskiej i Kolonijalnej.

Obywatele!  
 Wyrwijmy w sercach naszych hasło, że  
 Morze i Kolonie — to potęga Polski!  
 W dniu tym stańmy wszyscy frontem  
 do Morza!

KOMITET WYKONAWCZY  
 „ŚWIĘTA MORZA”.

**KRONIKA**

**Czwartek  
 29  
 Czerwiec**  
 Dziś — Pięta i Pawła b.  
 Jutro — Wspomnienie ś. Pawła  
 Wschód słońca o godz. 3.32  
 Zachód — 20.02  
 Kalendarzyk historyczny:  
 Wstąpienie na tron węgierski  
 Władysława, najstarszego sy-  
 na Kazimierza Jagiellończyka  
 w 1470 roku.

— **Uroczystość Apostołów św. Piotra  
 i Pawła.** W dzisiejszy czwartek przy-  
 pada uroczystość Apostołów św. Piotra i  
 Pawła, obchodzona jako święto przez  
 cały świat chrześcijański.

We wszystkich kościołach miejsco-  
 wych odprawione będą msze św. i sumy  
 uroczyste, w porządku zwykłym, jak w  
 każdą niedzielę.

— **40-godzinne nabożeństwo w koście-  
 ła św. Barbary.** Doroczne uroczyste 40-  
 godzinne nabożeństwo w kościele paraf.  
 św. Barbary rozpocznie się Jutrznią w  
 dzisiejszy czwartek o godz. 6-ej r., za-  
 kończy się zaś uroczystymi nieszporami  
 w sobotę o godz. 7-ej wiecz.

W pierwsze dwa dni, t. j. w czwartek  
 i piątek nabożeństwa codziennie rano o  
 godz. 6-ej, 7-ej i 8-jej, nieszpory z wysta-  
 wieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem  
 o godz. 6-jej po poł. W sobotę rano na-  
 bożeństwa w tych samych godzinach, a  
 nieszpory o godz. 7-jej wiecz.

— **Z Jasnej Góry do Gidel.** Staraniem  
 Sodalicy Inteligencji Męskiej wyruszy  
 autobusami dn. 9 lipca b. r. pielgrzymka  
 sodalicyjna do Gidel. W drodze powrot-  
 nej dojedzie pielgrzymka autobusami do  
 św. Anny. Na czele pielgrzymki stoi:  
 moderator sodalicyj męskich O. Pius  
 Przedździecki, General Zakonu Ojców  
 Paulinów i moderator sodalicyj żeńskich  
 O. Marian Paszkiewicz.

W pielgrzymce weźmie udział 52 so-  
 dalistów i sodalisek dotychczas zgłoszo-  
 nych. Pewna liczbę zgłoszeń może jesz-  
 cze przyjąć prezes Sodalicyj Z. Glice, ul.  
 Dąbrowskiego 37.

— **Walne zebranie Sodalicyj Inteligen-  
 cji Męskiej.** Dziś, w czwartek, o godz.  
 15-jej w sali sodalicyjnej na Jasnej Górze  
 odbędzie się doroczne zebranie Sodalicyj  
 Inteligencji Męskiej.

Na porządku dziennym: sprawozdanie  
 z działalności rocznej i reorganizacja  
 Konsulty.

W walnym zebraniu Sodalicyj Inteli-  
 gencji Męskiej uczestniczyć będą Kon-  
 sulty wszystkich sodalicyj.

— **Zebranie Stowarzyszeń katolickich  
 w Rakowie.** Dziś, w czwartek, zaraz po  
 sumie, w sali Akcji Katolickiej odbędzie  
 się ogólnonarodowe zebranie parafjalnej  
 Akcji Katolickiej, t. j. wszystkich Stowa-  
 rzyszeń z udziałem po raz ostatni ich za-  
 łożyciela i dotychczasowego protektora  
 ks. prob. Stef. Niedzwiedzkiego. Na ze-  
 braniu wygłoszony zostanie referat p. t.  
 „Apostołstwo świeckich”.

— **„Jedność” na „Święta Morza.”** W  
 ub. wtorek w lokalu własnym odbyło się  
 z okazji „Święta Morza” uroczyste po-

siadanie Rady Nadzorczej i wydziału  
 społeczno-wychowawczego Spółdzielni  
 „Jedność”, na którym powzięto odpowie-  
 dnie rezolucje. Następnie postanowiono  
 udekorować okna wystawowe we wszy-  
 stkich filjach oraz wziąć gremjalny udział  
 w obchodzie i nabożeństwie, w tym celu  
 członkowie i pracownicy stawiają się na  
 zbiórkę w lokalu „Jedności” o g. 9-jej r.  
 Zaznaczyć również należy, że dzisiejszy  
 nocny wypiek chleba „Jedności” w  
 ilości kilku tysięcy bochenków wydany  
 zostanie za specjalnym napisem, wyci-  
 niętym na chlebie. Na stemplu widoczna  
 będzie kotwica i napis: „Dziś „Świę-  
 to Morza”.

— **Od Redakcji.** Z powodu przypadają-  
 cego w dniu dzisiejszym święta Apo-  
 stołów św. Piotra i Pawła, następny nu-  
 mer naszego pisma ukazuje się w piątek  
 o zwykłej porze.

Dzisiejszy, barwnie ilustrowany nu-  
 mer „Gońca Czeszochowskiego”, z oka-  
 zi „Święta Morza” poświęcamy morzu  
 i Pomorz polskiemu. Zawiera on 8 stro-  
 nic druku i kosztuje tylko 10 groszy.

— **Z teatru Kameralnego.** W środę, dn.  
 28 i w czwartek, dn. 29 ostatnie 3 przed-  
 stawienia „Błędnego boksera” arcyweso-  
 lej komedji sportowej. Początek w środę  
 o godz. 8-jej m. 30, w czwartek o godz.  
 5-jej m. 30 i o 8-jej m. 30 wiecz. Ceny  
 zmniejszone od 50 gr.

W piątek ostatnia premiera komedji  
 Ruszkowskiego i Abrahamowicza „Mąż  
 z grzeczności”.

— **Nowy kierownik X Wydziału Magi-  
 stratu.** Na miejsce obecnie korzystające-

**Należący przemianę materji zapewniają  
 Ziola Przechydzające  
 KARPINSKIEGO.**

go z urlopu, a z dniem 1 września r. b.  
 przechodzącego w stan spoczynku st. re-  
 ferenta Magistratu p. Ludomira Nieprze-  
 kiego, kierownikiem X Wydziału admi-  
 nistracyjnego Magistratu mianowany zo-  
 stał p. Henryk Jackowski, mjr. w stanie  
 spoczynku.

— **Kompetencje w zakresie ustawy al-  
 koholowej.** W związku z włączeniem do  
 ministerstwa opieki społecznej departa-  
 mentu służby zdrowia, wszelkie sprawy,  
 objęte przepisami ustawy z dnia 21 mar-  
 ca 1931 r. o ograniczeniach sprzedaży,  
 podawaniu i spożyciu napojów alkoholo-  
 wych, przeszły z kompetencji minister-  
 stwa spraw wewnętrznych do zakresu  
 działania ministerstwa opieki społecznej.

**Wykończenie gmachu szkolnego  
 przy ul. Narutowicza.**

Niewykończony gmach szkoły przy  
 ul. Narutowicza, zakrojony swego czasu  
 na rozległą skalę, doznał się wreszcie  
 podjęcia prac końcowych.

W tym celu komisarz miasta p. Mazur,  
 pragnąc doprowadzić do końca dzieło,  
 rozpoczęte przez swoich poprzedników,  
 zgromadził na ten cel i trzymał na spe-  
 cjalnym koncju w Komunalnej Kasie  
 Oszczędności 100 tysięcy złotych.

Prace przygotowawcze w tym kierun-  
 ku odbywały się w Magistracie już od  
 kilku miesięcy, a dziś zaproszone zosta-  
 ły do przetargu przedsiębiorstwa budo-  
 wlane. Z kosztorysów orientacyjnych wy-  
 nika, że obecnie koszt wykończenia gma-  
 chu wyniesie o 50 proc. mniej niż w la-  
 tach ubiegłych.

Słowem, za jakie kilka miesięcy liczne  
 rzesze dzieci, które dotychczas kształci-  
 ły się w niezmiernie opłakanych warun-  
 kach, wkroczą w mury pięknego pałacu  
 oświaty.

— **Oświetlenie bocznych ulic.** Tymcza-  
 sowy Zarząd miasta, od dłuższego już  
 czasu pertraktował z Elektrownią o ulep-  
 szenie oświetlenia bocznych ulic i pery-  
 ferji miasta.

Onegdaj w sprawie tej odbyła się kon-  
 ferencja przy udziale komisarza miasta  
 p. Mazura, naczw. wydz. techn. inż. Gnie-  
 wińskiego i gł. buchaltera Nowakowskie-  
 go z jednej strony i dyr. Elektrowni Apa-  
 nowicza z, jego zastępcy nż. Tencera z  
 drugiej.

Elektrownia uwzględniając postulaty  
 Magistratu, zgodziła się bezpłatnie zam-  
 stawiać szereg lamp elektrycznych na  
 placu Jasnogórskim, ul. Kilińskiego oraz  
 na wielu bocznych ulicach kosztem gnie-  
 zienia części światła w śródmieściu nie-  
 o północy, jak obecnie, a o godz. 11-jej  
 wieczorem.

Jednocześnie Elektrownia obniżyła  
 miastu odsetki od starego zadłużenia z  
 12 do 7 proc. w stosunku rocznym.

Miejskie Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie  
 w Czeszochowie z PELNEMI PRAWAMI szkół  
 państwowych ze zmienionym personelem nauczy-  
 cielskim będzie nadal prowadzone.

Zapisy na rok szkolny 1933-34 na kurs III-ej i  
 IV-ty przyjmują się do 15 lipca 1933 r. we wtór-  
 ki i piątki w godzinach od 10-jej do 12-jej w kan-  
 celarji Seminarjum na Zawodzu park Narutowi-  
 cza.

**Program obchodu „Święta Morza”  
 w Czeszochowie.**

Na terenie całej Polski odbędzie się w  
 dniu dzisiejszym uroczyste obchód „Świe-  
 ta Morza”. Również i w Czeszochowie  
 obchód taki zostaje urządzony, a wzm-  
 na nim żywy udział nietylko wszystkie  
 organizacje miejscowe, ale i całe społec-  
 zeństwo.

Komitet Powiatowy „Święta Morza” u-  
 stał następujący program obchodu:

28 czerwca, środa: godz. 15 — Syreny  
 fabryczne i Straży Ogniowej, parowozu  
 gwizdki policjantów. Wstrzymanie ru-  
 chu na jedną minutę, g. 15—20 — Deko-  
 rowanie domów, ulic, sklepów, autobu-  
 sów, g. 19.30 — Zbiórka orkiestr na pl.  
 Magistrackim. Zbiórka Organizacji. Po  
 krótkim przemówieniu wymarsz z orkie-  
 strą na pływali „Bałtyk”, gdzie odbie-  
 dzie się „Święto wianków”; cały dzień:  
 w Czeszochowie i powiecie uroczyste po-  
 siedzenie Seimików, Rad Gminnych. Zarząd-  
 owanie organizacyi społecznych, kultu-  
 ralnych i sportowych. Zapadają uchwały  
 o powzięciu rezolucji. Rezolucje napły-  
 wają do siedziby Komitetu „Święta Mo-  
 rza” Al Wolności 17. — Wieczorem pale

nie ognisk na górze Olsztyńskiej.  
 29 czerwca, czwartek: godz. 7 — Po-  
 budka z wież: ratuszowej i straży ogni-  
 owej, g. 8.30 — Wyjazd w okolice prefe-  
 gentów, g. 10—11 — Nabożeństwa: na  
 szczycie Jasnej Góry, bicie w dzwon, w  
 kościele ewangelickim, w synagogach. U-  
 dział bierze orkiestra wojskowa i chó-  
 r. „Pochodnia”, g. 11.30—12.30 — Defilada  
 na pl. Magistrackim, g. 12.30—13 — Wie-  
 cie i przemówienia. Odprawa sztafety, g.  
 16 — Koncert orkiestry 27 p. p. w parku  
 Staszycza. Koncerty w mieście. Na przy-  
 stani Ligi M. i K.: Poświęcenie lodzi, ich  
 defilada, zawody wiosłarskie, orkiestra.  
 Na pływali „Bałtyk” zawody i popisy,  
 g. 20 — W kinach filmy. Cały dzień: Kwe-  
 sta uliczna i w lokalach, sprzedaż zna-  
 cka. Fotografowie dokonują zdjęć.  
 30 czerwca piątek: cały dzień: Objazd  
 fabryk, banków i sklepów ze zbiórką na  
 FOM i FAK.

1 lipca sobota: godz. 20 — Przedstawi-  
 e w teatrze. Komedja Ruszkowskiego  
 „Mąż z grzeczności”.  
 2 lipca, niedziela: cały dzień: Kwesta  
 uliczna i w lokalach.





HUMOR I SATYRA.

Choroba.

Prawde mówiąc, cała pańska choroba, to zwykłe, pospolite lenistwo.

— Dobrze, ale przecież tego nie mogę powiedzieć mi żonie. Czyż niema na to jakiejś nazwy łacińskiej?

Delikatna wymówka.

Pasażer do kierownika pociągu: — Czy mógłbyś być trochę dłuższy, abym zdążył wypić piwo na stacji?

— To trudno przewidzieć.

— To pan nie wie, kiedy ruszymy?

— Wie pan, najpewniej będzie, gdy pójdę razem z panem na piwo.

Myśliciel.

— Cała bieda w tem, że zadużo pieniędzy idzie na wódkę. Gdybym był w swoim czasie tyle nie wydał na wódkę, tobym dziś miał pieniądze.

— No i co?

— Miałbym za co iść teraz na wódkę!

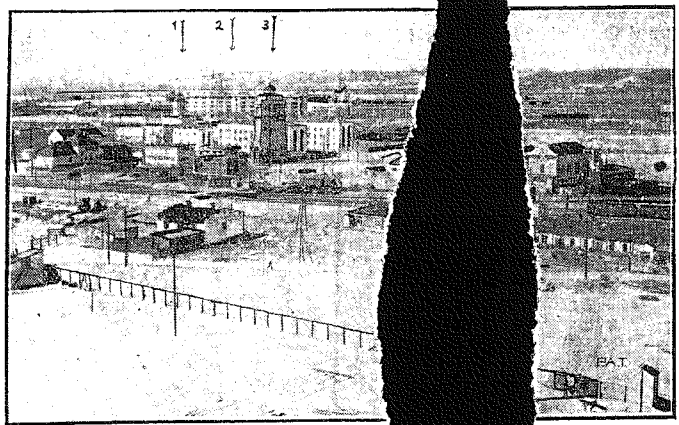
Dzisiejsze oferty.

Pewien kupiec dostaje list niofrankowany. Opłaca podwójne porto 60 gr. Otwiera list, wewnątrz znajduje ofertę na dostawę czereśni, z dopiskiem: „O ile Pan zamówi u mnie czereśnie, zbonifikuję panu 60 gr. na opłatę porta. Proszę korzystać z okazji, inaczej nigdy pan nie odbierze swych pieniędzy.”

W sądzie.



Sędzia: — A czy świadek ma na to niezbitę dowody? Świadek: — Mam, prześwietny sądzie, ale tylko... zbite.



Rozbudowa portu w Gdyni

Rozbudowa portu w Gdyni mimo trudnych warunków postępuje coraz szybciej, tak, że niemal z każdym miesiącem przywataje jak i publicznie, składy portowe, hangary, zdjeciu naszym widzimy fragment nowych zabudowań Urzędu Morskiego, 2) nowy olbrzymi magazyn Polskiej Sienii i 4) magazyny C...

Czy wiecie, że...

...inżynierowie zakładów elektrycznych w Pitsburgu gotują sobie kiełbaski parowe w rondelku ustawionym w polu promieni radiowych. Wobec powodzenia tego pomysłu, nie jest wykluczone, aby każdy posiadacz aparatu radiowego nie miał za lat kilka używać swego aparatu do gotowania potraw według wskazówek speakera stacji nadawczej.

...Ministerstwo Sprawiedliwości notuje u nas stały wzrost procesów, wytaczanych w sądach polskich. W ub. roku liczba procesujących się doszła do 9 milionów. Niewesoły objaw.

...księża Aladar Porcia, który przed wojną należał do najbogatszych magnatów węgierskich, zwrócił się po stracie swej całej fortuny z prośbą do magistratu...

tu Bu... zczenie go w przy... w... wróżek i wróż... 90 proc. stanowią... w... na całym świecie... 20 milionów... jest b. duży... 673 fachow... w... pobiera... 24.545 dzie... 3.348... WARSZAWA. 29... 1411... 120 kw... z moła Wilsona... detawicielei rza... 115... 1203 Pra...

mówienie Pana Prezydenta Rzplitej. 1215 Transm. dofilady z Gdyni. 1240 Komunikat meteor. 1245 Poranek muzyczny. 1400 Odczyt radiowy. 1420 Muzyka gramofon. 1445 Odczyt. 1505 Cwiczenia przy udziale marynarki wojennej z Gdyni. 1530 Muzyka ludowa. 1600 Słuchowisko dla dzieci. 1630 Recital śpiewaczy. 1700 Przemówienie gen. G. Orlicz-Dreszera. 1715 Koncert. 1800 Muzyka gramofon. 1840 Rozmaitości. 1900 Słuchowisko. 1940 Skrzynka techniczna. 2000 Koncert. 2030 Dziennik wieczorny. 2200 Koncert orkiestry marynarki woj. z Gdyni. 2225 Wiadomości sportowe. 2240 Komunikaty. 2245—2300 D. c. koncertu z Gdyni.

PIĄTEK, 30 CZERWCA.

700 Sygnał czasu i piśnię 705 Gimnastyka. 715 Dziennik poranny i wiadomości sportowe. 720 Muzyka gramofon. 725 Chwilka gospodarstwa domowego. 1157 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 1205 Muzyka gramofon. 1225 Coda. 1235 Dziennik południowy. 1455 Muzyka gramofon. 1510 Komunikat eksport. 1515 Muzyka gramofon. 1525 Komunikat gospod. 1535 Muzyka gramofon. 1545 Chwilka lotnicza i przeciwczerwca. 1550 Muzyka gramofon. 1555 Chwilka morska i kolonialna. 1600 Muzyka z Ciechocinka. 1700 Przegład wydawnictw. 1715 Koncert solistów. 1815 Odczyt z Wilna. 1835 Muzyka gramofon. 1915 Odczyt aktualny. 1920 Rozmaitości. 1940 Feljton. 2000 Koncert symfoniczny. W przerwie Dziennik wieczorny oraz weekend. 2200 Muzyka taneczna. 2225 Wiadomości sportowe. 2235 Komunikaty. 2240—2300 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 29 CZERWCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw. 1005 Transm z Warszawy. 1137 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 1210 — 1400 Transm. z Warsz. 1400 Muzyka gramofon. 1505 Transm. z Warsz. 1555 Komunikaty harceniści. 1600 — 1800 Transm. z Warsz. 1800 Muzyka gramofon. 1835 Odczyt. 1850 Rozmaitości. 1900 Transm. z Warsz. 1940 Odczyt. 2000 — 2105 Transm. z Warsz. i Lwowa. 2105 Komunikaty sportowe. 2110—2225 Transm. z Warsz., Lwowa i Ciechocinka. 2225 Wiadomości sportowe. 2240 Komunikaty z Warsz. 2245—2300 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 30 CZERWCA.

700 Transm. z Warszawy. 1157 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 1205 Muzyka gramofon. 1225 Transm. z Warsz. 1235 Muzyka gramofon. 1255 Transm. z Warsz. 1455 Muzyka gramofon. 1505 Komunikat gospod. 1515 Muzyka gramofon. 1525 Transm. z Warsz. 1535 Muzyka gramofon. 1555 Komunikaty sportowe. 1600—1835 Transm. z Ciechocinka, Warszawy i Wilna. 1835 Muzyka gramofon. 1910 Odczyt. 1925 Rozmaitości. 1940 — 2240 Transm. z Warsz. 2240 Muzyka gramofon. 2300 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Niesamowity lot.

— Ach, wiem, wiem! — rzekł Navacelle — ale — ale wszak pan sam oświadczyłeś, że wyruszamy jutro. Sam pan będzie pilotować na „Margarecie“ — tak będzie się nazywała maszyna — dobrze? — Ufam, że będzie dobrze, bo wierzę w pańskie zdolności pilota. — No to lecmy. Oby tylko „Margarecie“ nie przyszła ochota zabawić się z hangarami w „barany“ — Nie sprzeczałyśmy się więcej. Pochylny nad mapą Navacelle notował śpiesznie miejsca lądowania, kąty kierunku, miejscowy czas. Wkońcu podniósł się i podał mi kopię swych obserwacji, abym mógł w przestworzu dążyć wytkniętym przezeń szlakiem. Wyszliśmy na ulicę. Dzień już się robił zupełnie — brzydki, szary, jakiś jakby ośliniony. Nie mogłem powstrzymać się od uwagi: — Z takim niebem... lecz prawda... postanowiliśmy już... — Zapomniałem panu powiedzieć — zaczął znów Navacelle, jakby nie słysząc moich słów — że od Bombaju przelecimy mityczne Indie w całej ich szerokości, zatokę Bengalską, mroczącą w podzwrotnikowym słońcu, tajemniczą Birnę, północną część Indo-Chin. Przelecimy nad Hanoi, gdzie, niech pan nie zapomni, oficjalnie powinna się nasza podróż zakończyć. A potem wlecimy już do Chin, bo tam musimy wrzucić zbójom ich ofiarę. A więc polećmy wzdłuż wybrzeża. Cokolwiek dalsza to droga, lecz w razie przymusowego lądowania — niewątpliwie bezpieczniejsza. Doszliśmy do rogu ulicy. Jakaś kawiarenka była już otwa. Kapitan nacisnął klamkę — wszedłem za nim i usiadłem obok niego na drewnianym stolku. Naprzeciwko nas w lustrze odbijały się nasze twarze, a między nami — jak z podwójnej kadzielnicy — podnosiła się niebieskawa para z naszych

filizanek z kawą. A z jej wdzienych skretów... się wyraźnie uśmiechnięta promienna... Margarety. X. W kilka minut później taksówka unosiła się w kierunku lotniska Le Bourget. Daremnie powtarzałem sobie frazesy, którymi zasypawał mnie niedawno Navacelle — widocznie dla dodania mi otuchy — mój nocny zapal przepadł gdzieś i nie mogłem go odzyskać. I piękne obrazy podzwrotnikowej przyrody znikły wobec smutnej rzeczywistości, jak te cudowne miraży, do których daremnie dąży stęskniony podróżnik w głębi pustyni... Przejeżdżałem w tej chwili pod mostem Flan-dryjskim. Stado owiec, beczak, szło do pobliskiej rzeźni. Auto skakało po wybojach, a ja na siedzeniu. Niebo niskie i czarne rozciągało niewymowny smutek nad tą dzielnicą Paryża — tak bogatą w błoto, a tak ubogą w słońce. Ogarnęło mnie wielkie zniechęcenie — i nasz projekt wydał mi się niewykonalnym. Lecz — zaledwie wszedł do hangaru, gdzie stał nasz Breguet — otrząsałem się z chwilowej słabości. Trudno opisać potęgę, promieniującą z takiej wspaniałej maszyny w spoczynku. Mechanicy narządzili aparat do lotu. Patrząc nań — zdawało się, że rzuci się zaraz na samo niebo, by je zwyciężyć! Breguet był pięknie sproflowany i dusza mi rosla na widok znacznych ulepszeń w stosunku do zeszłorocznych typów. Dolne skrzydło było wąskie i sztywne, jak „żelazko do prasowania“, jak się to u nas mówi. Biło od niego szybkością. Ten wytrzyma obciążenie! Na te myśli nachyliłem się jeszcze i zbadałem starannie podwozie. Jak troskliwy żokiel, który przed wysięciem ogląda nozi swego rumaka. Lecz wszystko było w porządku, z radością sportrzegłem też ulępszenia w umocowaniu kół. Ktoś wszedł śpiesznie do hangaru. Na cencie zadzwierzyliśmy nierówne kroki. Obejrzałem się.

Był to kapitan Aline. Zbliżył się do mnie z uśmiechem, opierając się na lasce i kulejąc, jak zawsze. — Niebo pana zsyła, zany kapitanie! — wykrzyknąłem radośnie. — Mam ważną prośbę do pana! Wyłożyłem mu zaraz swoją sprawę, prosząc o pomoc. Lecz on, widocznie, nie mógł zrozumieć, co mi strzeliło do głowy — i pokazał mi palcem porucznika Sucey, który rozmawiał opodal z Navacelle'm, żywo przytem gestykulując. — Nie mam chwili do stracenia — rzekłem. — Później wytłumaczę panu wszystko. Proszę tylko usilnie o poparcie. Zaraz będę szwał. Pół godziny na wyprobowanie maszyny, potem wracamy i skoczemy do pułkownika. — Dobrze, dobrze — odrzekł kapitan Aline. — Za pół godziny wszystko będzie w porządku. I pokuszyłem do biura. Kazalem wyprowadzić samolot i wskoczyłem do kabiny. Lecz — w chwili, gdym dotykał już noza klapy — ktoś rzucił się na mnie jak huragan. Był to porucznik Sucey, który wrzeszczał, aż się pienil: — Ja nie chce, rozumie pan? Ja nie pozwalam, żeby mi pan wlaził do aparatu! Jakim prawem wydaje pan rozkazy mechanikom? Pan sobie życzy lecieć na moim miejscu? Pytam się — za kogo mnie pan ma? Zadzyszał się i urwał. Dokoła nas zaczęła się zbierać gromadka gapiów, wietrzak skandal. Pokazałem ją porucznikowi. — Czy to jest pożądane, nanie poruczniku? Nie wysłucha mnie pan spokojnie? Chce panu opowiedzieć, dlaczego mi o to chodzi, a potem zrobi pan, jak będzie pan uważał. Nie żaimie pańskiego miejsca inaczej, jak za pańskim zezwoleniem. Zwróciłem się do Navacelle'a, który też zbliżył się do nas. — Czy pan kanitan jest zdania, że możemy się zwierzyć z naszej tajemnicy porucznikowi Sucey? Navacelle skinął głowa na znak zgody. Zaadałem od porucznika słowa honoru, że nigdy nikomu nie powie o tem, co tu usłyszy. — Przysrzekł mi to uroczyście.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztowa 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Księgozbiór w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 6196. Sklep „Góten Czesko-chowalekiego“, ul. Panny Marii 24. — Telefon nr. 58. Reklama jest dzielona oremyślnie i handlu, kto chce wiece porządku tak najlżejszemu klientowi, niech się odzyska w „Góten Czesko-chowalekiego“, najpewniejszemu miesięcznemu orznanu pracy. — Największe wycięcia — Największe formaty — Dział drobnych ogłoszeń począwszy od 1 zł 50 gr. Omyłki w ogłoszeniach nie powołują do sądzania zwrót gotówką i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypraczone. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bez uwzględnienia o tyle, o ile rozważają a to względy techniczne. Nie przyjmujemy nie odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Czesko-chowalekiego, ul. P. Marii 24. Tel. 245. Skrz. pocz. 65. Redaktor lub jego zastępca przynajmniej odosobnionie z wyjątkiem dla awaryjnych od godz. 10-8 po poł. Reklamy nadawanych redakcja nie zwraca. Każda nowa podwójna farwy obowiązuje wszystkie list przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez z przelaznego zawiadomienia. — Na zasadzie umowy Związku Prasy Przemysłowej i Wzajemnej pomocy drukarskiej i poligraficznej ogłoszenia i ogłoszenia podlegają opłacie. — Do numerów kwartalnych i półrocznych ogłoszenia i komunikaty przyjmujemy w w rozdzielce do godziny 18.00.

CENY OGŁOSZEŃ: Za pierwsze milimetrówy wiersz tekstem 50 gr w tekście wiersz nagłówku 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe opł. drobne 100 pro. drożej. W numerach dwutygodniowych i miesięcznych ceny o 25 proc. drożej. Opłata składe fantazyjne ogłoszeń o 50 proc. drożej. (T. c. n.)